



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**
(NR 32)

Nr 3726/VI kad.
18.05.2010 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 3726/VI kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 32)

18 maja 2010 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie wyników uzyskanych w ramach I etapu programu wieloletniego pn.: „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” za lata 2008 – 2009,
- sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2009 r.,
- sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Zając** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska**, **Grażyna Wiaderny** - z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zająca wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki. Witam wszystkich państwa.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie wyników uzyskanych w ramach I etapu programu wieloletniego pn.: „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” za lata 2008 – 2009 (projekt stanowiska został wysłany pocztą), pkt 2 – sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2009 r. (materiał został wysłany pocztą), pkt 3 – sprawy różne. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Projekt stanowiska został opracowany przez Zespół do spraw Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi.

Proszę przewodniczącego zespołu pana dr Andrzeja Paszkiewicza o przedstawienie projektu stanowiska.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Projekt stanowiska został przekazany członkom Zespołu przed posiedzeniem Zespołu, które odbyło się 14 kwietnia br. Na posiedzeniu Zespołu wypracowano projekt, który został przedłożony członkom Rady. Wszyscy członkowie Rady Ochrony Pracy mogli nadesłać swoje uwagi i propozycje. Nikt z członków Rady nie nadesłał propozycji.

Projekt stanowiska jest dość obszerny ze względu na wagę poruszanych problemów. Składa się z czterech części. W pierwszej części omawiamy realizację I etapu programu w latach 2008 – 2009. Podkreśla się rosnącą liczbę wypadków przy pracy w tym okresie, szczególnie w budownictwie oraz górnictwie. Zwracamy uwagę, że tygodniowo w wypadkach przy pracy w Polsce ginie ok. 10 osób.

W drugiej części projektu stanowiska stwierdzamy, że realizacja programu konsekwentnie zmierza do opracowania innowacyjnych rozwiązań organizacyjnych i technicznych ukierunkowanych na rozwój zasobów ludzkich oraz nowych wyrobów, technologii, metod i systemów zarządzania. W trakcie realizacji I etapu wypracowano szereg istotnych rozwiązań, które gdyby były wdrażane w życie – co zależy od pracodawców, a

nie od zaplecza naukowo-badawczego – mogłyby zasadniczo wpłynąć na zmniejszenie wypadkowości w pracy i poprawę stanu zdrowotnego pracowników.

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki osiągnięte w zakresie:

- opracowania podstaw do wdrażania nowych dyrektyw i monitorowania już wdrożonych dyrektyw z dziedziny bezpieczeństwa i ochrony zdrowia,
- rozwoju krajowego systemu monitorowania stanu bezpieczeństwa i warunków pracy poprzez opracowanie 28 projektów normatywów higienicznych, 19 metod pomiaru parametrów środowiska, 195 projektów norm oraz 4 propozycji zmian w uregulowaniach prawnych,

- doskonalenia systemu oceny zgodności z wymaganiami bezpieczeństwa, higieny pracy i ergonomii wyrobów, systemów zarządzania i kompetencji personelu, w tym przez budowę 37 stanowisk i aparatury badawczej oraz opracowanie 59 procedur oceny zgodności, a także praktyczne ich zastosowanie przez wydanie 460 certyfikatów wyrobów, 538 certyfikatów kompetencji osób oraz 18 certyfikatów uznania kompetencji jednostek edukacyjnych,

- wspomaganie oceny ryzyka i zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy przez opracowanie 20 narzędzi: serwisów internetowych, programów komputerowych i baz danych do dyspozycji partnerów społecznych,

- doskonalenia rozwiązań i środków stosowanych w przedsiębiorstwach i innych organizacjach dla poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy przez opracowanie nowych rozwiązań technicznych (16), organizacyjnych (11) oraz kryteriów, wymagań i zaleceń do poprawy warunków pracy (11),

- transferu wiedzy na rzecz podniesienia świadomości w zakresie bezpieczeństwa do przedsiębiorstw oraz innych organizacji poprzez opracowanie 42 materiałów informacyjnych (w tym w wersji internetowej), 22 materiałów szkoleniowych, a także organizację na terenie kraju ponad 40 konferencji i seminariów upowszechniających dobre praktyki w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. W studiach poddyplomowych i kursach specjalistycznych organizowanych przez CIOP-PIB uczestniczyło 4162 osoby. Portal internetowy www.ciop.pl – trzeci w Europie pod względem popularności – odwiedziło ponad 6 mln użytkowników, którzy pobrali ponad 25 mln stron.

Na podstawie przeprowadzonej dyskusji na forum Rady Ochrony Pracy, z udziałem członków Zespołu Koordynacyjnego ds. programu wieloletniego oraz przedstawicieli Rady Naukowej CIOP-PIB, uznano jednoznacznie za celowe i konieczne kontynuowanie programu w latach 2011 – 2013. W szczególności niezbędne jest kontynuowanie badań nad identyfikacją nowych czynników zagrożeń związanych z dynamicznie rozwijającymi się nowymi technologiami (biotechnologie, nanotechnologie, mikrobiotyka itp.) i zapobiegania stwarzanym przez nie zagrożeniom, a także badań nad problemami jakości życia i pracy w powiązaniu z całym cyklem życia.

Czwarta część projektu stanowiska zawiera konkluzje Rady.

1. W celu poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy wśród zatrudnionych Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy powinien kontynuować prace zmierzające do zakończenia procedury ustanowienia programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i higieny pracy” – etap II na lata 2011 – 2013, ze zdefiniowanymi kierunkami prac oraz ich rezultatami, które powinny skutkować wprowadzeniem do praktyki polskich przedsiębiorstw instrumentarium umożliwiającego osiągnięcie znaczącego ograniczenia liczby osób zatrudnionych w warunkach narażenia na czynniki niebezpieczne, szkodliwe i uciążliwe oraz ograniczenie związanych z tym wypadków przy pracy, chorób zawodowych i wynikających z tego strat ekonomicznych i społecznych, a także zwiększenie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw.

2. Tematyka II etapu programu wieloletniego powinna obejmować zagadnienia dotyczące:

- identyfikacji, oceny i ograniczania zagrożeń czynnikami chemicznymi i pyłowymi, fizycznymi, biologicznymi oraz psychofizycznymi w środowisku pracy,
- ustalania normatywów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy,
- rozwoju metod, narzędzi i technologii do poprawy bezpieczeństwa i jakości pracy,
- doskonalenia systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy,

- rozwoju systemu badań maszyn i narzędzi oraz środków ochrony indywidualnej i zbiorowej,

- rozwoju systemu promocji, informacji i edukacji oraz certyfikacji kompetencji w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

3. Program wieloletni „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” – II etap powinien posiadać status programu wykonawczego związanego z realizacją przygotowawczej aktualnie Krajowej Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego realizującej cele polityki państwa w obszarze ochrony pracy, w tym odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa i higieny pracy.

Projekt stanowiska – jak zaznaczyłem na wstępie – jest obszerny. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy decydenci będą mieli czas na przeczytanie raportu z realizacji I etapu. Dlatego przedstawiliśmy syntezę wszystkich kwestii, co ułatwi zapoznanie się z dotychczasowymi dokonaniem. Jednocześnie stanowisko podkreśla, że jest jeszcze wiele tematów do podjęcia, aby warunki pracy uległy znacznej poprawie.

W imieniu Zespołu wnoszę o przyjęcie stanowiska w proponowanym brzmieniu.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa ma uwagi do przedłożonego projektu? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto z członków Rady jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Stwierdzam, że Rada 22 głosami za, przy braku przeciwnych i wstrzymujących uchwaliła stanowisko w sprawie wyników uzyskanych w ramach I etapu programu wieloletniego pn. „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” za lata 2008 – 2009.

Przechodzimy do punktu drugiego – sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2009 r.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zająca.

Główny inspektor pracy Tadeusz Zająca:

Szanowni państwo, przedstawiam sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2009 r., wypełniając tym samym ustawowy obowiązek przedłożenia go Radzie Ochrony Pracy.

Prezentowany dokument stanowi źródło rzetelnie udokumentowanej informacji na temat stanu przestrzegania prawa pracy w naszym kraju. Został opracowany na podstawie ok. 88 tys. kontroli, przeprowadzonych u ponad 65 tys. pracodawców.

Ukazując procesy zachodzące w środowisku pracy w ostatnim roku, identyfikuje obszary wymagające działań naprawczych i zapobiegawczych, wskazując przy tym kierunek pożądanych zmian.

Nie bez wpływu na poziom ochrony pracy w naszym kraju pozostał światowy kryzys gospodarczy. I chociaż Polska wykazała relatywnie dużą odporność na jego negatywne skutki – jako jedno z nielicznych państw utrzymujących dodatnią dynamikę wzrostu PKB – to jednak odcisnął on wyraźne piętno na sytuacji ekonomicznej wielu przedsiębiorstw, prowadząc nawet – w skrajnych przypadkach – do ich likwidacji.

W tej sytuacji za rzecz oczywistą uznałem zapewnienie wszechstronnej pomocy prawnej i doradczej pracodawcom i pracownikom zakładów zagrożonych likwidacją. Uruchoiliśmy sieć punktów informacyjnych, często wspólnie z urzędami pracy, na terenie zakładów oraz w inspektoratach pracy.

Co kwartał dokonywaliśmy szczegółowej analizy wyników kontroli, sprawdzając jak kryzys przekłada się na stan przestrzegania prawa pracy, w tym również na bezpieczeństwo pracowników. O wynikach tych analiz, niepokojących zwłaszcza w odniesieniu do wypłaty wynagrodzeń i legalności zatrudnienia, na bieżąco informowaliśmy Radę oraz opinię publiczną dzięki stałej i bliskiej współpracy z mediami.

Co trzeci kontrolowany w roku sprawozdawczym pracodawca miał problemy z dotrzymaniem terminu wypłaty wynagrodzenia za pracę (rok wcześniej co czwarty), niejednokrotnie nie wypłacając go w ogóle.

Sytuację tę pracodawcy tłumaczyli kryzysem, który przyniósł znaczny spadek produkcji, wzrost kursu walut, opóźnienia w realizacji zobowiązań ze strony innych firm. Ale

wskazywali też, podobnie jak w latach wcześniejszych, na zbyt wysokie koszty pracy w naszym kraju.

Inspektorzy pracy podczas kontroli wykazywali nieznaną przepisów, stosowanie niewłaściwych metod obliczania świadczeń pieniężnych, a także popełnianie omyłek podczas naliczania wynagrodzeń i innych należności. Niejednokrotnie, zamiast wypłacić pensję, pracodawcy kredytowali nimi swoją działalność, co jest niedopuszczalne.

Inspektorzy wystosowali ponad 9 tys. decyzji nakazujących wypłatę wynagrodzeń lub innych świadczeń ze stosunku pracy, na kwotę 142 mln zł.

Dla wyeliminowania stwierdzonych w ubiegłym roku naruszeń przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy wydanych zostało ponad 354 tys. decyzji nakazowych – jest to o 0,5% mniej niż w 2008 r., przy większej o 10% liczbie skontrolowanych podmiotów gospodarczych. Blisko spośród nich stanowiły decyzje z rygorem natychmiastowej wykonalności ze względu na ochronę życia i zdrowia ludzkiego.

Większość decyzji dotyczyła niewłaściwego przygotowania do pracy oraz nieodpowiedniego zabezpieczenia stanowisk pracy, maszyn i urządzeń technicznych, instalacji energetycznych, obiektów i pomieszczeń pracy.

Rok ubiegły przyniósł zmniejszenie liczby decyzji nakazujących natychmiastowe wstrzymanie prac w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia bądź zdrowia pracujących – było ich o 17% mniej niż rok wcześniej. Można to uznać za przejaw poprawy bezpieczeństwa pracy, nawet jeśli doszło do niej w niewielkim zakresie.

Inspektorzy skierowali do pracodawców blisko 58 tys. wystąpień (53,6 tys. w 2008 r.) zawierających ok. 330 tys. wniosków o usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości. W szczególności dotyczyły one nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, czasu pracy oraz wynagrodzenia za pracę.

85,4 tys. przypadków naruszeń prawa stanowiły wykroczenia przeciwko prawom pracownika (w 2008 r. takich naruszeń było 79,2 tys.). Stwierdzono je, podobnie jak w roku poprzednim, u 43% kontrolowanych pracodawców.

Symptomem zmian w strukturze sankcji nakładanych z tytułu wykroczeń przeciwko prawom pracownika przez inspektorów pracy jest zwiększająca się z roku na rok liczba środków oddziaływania wychowawczego. W okresie sprawozdawczym stanowiły one już 20% zastosowanych sankcji. 65% stanowiły mandaty karne, a 15% - wnioski do sądu.

W niewielkim stopniu wzrosła średnia wysokość grzywny nakładanej w drodze mandatu z 1230 zł w 2008 r. do 1236 zł. Ogółem, w roku sprawozdawczym, inspektorzy pracy zastosowali ponad 20 tys. mandatów karnych na kwotę 25 mln zł.

Wzrosła też wysokość przeciętnej grzywny nakładanej przez sądy grodzkie w sprawach kierowanych przez organa PIP - z 1891 zł w 2008 r. do 1952 zł w roku sprawozdawczym. Sądy nałożyły kary grzywny w łącznej wysokości 6,8 mln zł. Ukaraly tą drogą, według stanu na koniec marca br., ok. 3,5 tys. sprawców wykroczeń. Chcę podkreślić, że 86% spośród rozstrzygnięć sądowych, stanowiły wyroki nakazowe. Świadczy to o prawidłowości przygotowania przez inspektorów pracy dokumentacji umożliwiającej szybsze rozpatrywanie spraw przez sądy.

Inspektorzy skierowali do prokuratury 1139 (1114 w 2008 r.) zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Do sądu skierowanych zostało 160 aktów oskarżenia. W 140 przypadkach (analogicznie jak w 2008 r.) prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania, a 281 postępowań umorzono (w 2008 r. – 290). Z informacji na dzień 1 marca wynika, że toczy się jeszcze 229 postępowań.

Podstawą umorzenia było najczęściej uznanie przez prokuraturę, że czyn sprawcy nie wyczerpuje ustawowych znamion czynu zabronionego. Inspektorzy pracy złożyli 161 zażaleń na decyzje prokuratury (w 2008 r. – 168).

Należy podkreślić, że poważną przeszkodę we wnoszeniu środków zaskarżenia przez inspektorów pracy stanowi fakt, iż postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia, czy też o jego umorzeniu nie wymagają sporządzenia uzasadnienia. Stąd też wniesienie zażalenia jest trudne, bowiem nie wiadomo, jakie konkretnie przesłanki zdecydowały o podjęciu określonego rodzaju decyzji przez prowadzącego postępowanie prokuratora. Prawo karne nie przewiduje dla strony postępowania – uprawnienia do żądania sporządzenia uzasadnienia na piśmie w przypadku wydania wymienionych rozstrzygnięć.

Liczba skarg, które wpłynęły do organów Państwowej Inspekcji Pracy wzrosła o 2% w stosunku do roku wcześniejszego i wyniosła 34,9 tys. Inspektorzy pracy potwierdzili zasadność lub częściową zasadność w odniesieniu do 65% skarg. Najczęściej dotyczyły one niewypłacenia wynagrodzenia lub opóźnień w wypłacie oraz nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy.

Inspektorzy pracy skierowali 133 wnioski – o 45 więcej w porównaniu z rokiem poprzednim – do jednostek organizacyjnych ZUS o podwyższenie o 100% składki na ubezpieczenie wypadkowe na najbliższy rok składkowy dla pracodawców, u których podczas dwóch kolejnych kontroli stwierdzili rażące naruszenie przepisów bhp. Większość wniosków dotyczyła firm budowlanych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych uwzględnił wszystkie nasze wnioski.

Spadek liczby poszkodowanych w wypadkach przy pracy we wszystkich sekcjach gospodarki (ze 104 402 w 2008 r. do 87 052 w 2009 r.) oraz analiza zastosowanych przez inspektorów pracy środków prawnych wskazują na pozytywne tendencje, jakie zarysowały się w roku sprawozdawczym w zakresie poprawy bezpieczeństwa pracy.

Zmniejszyła się liczba śmiertelnych ofiar wypadków (z 520 do 401) i poszkodowanych w wypadkach ciężkich (z 900 do 827).

Pozytywne zmiany dotyczą także budownictwa, gdzie przy wzroście zatrudnienia, po raz pierwszy od ponad trzech lat spadła liczba poszkodowanych w wypadkach przy pracy.

Zmalał współczynnik zachorowalności na choroby zawodowe i wyniósł 22,4 (w 2008 r. – 25,7). Odnotowano 3146 przypadków zachorowań, o 400 mniej niż rok wcześniej. Jednak w odniesieniu do chorób układu wzrokowego i takich schorzeń, jak trwały ubytek słuchu nastąpił wzrost zachorowalności, odpowiednio o ponad 37% i blisko 9%.

Inspektorzy pracy zbadali przyczyny i okoliczności 2354 wypadków. Wśród poszkodowanych najliczniejszą grupę stanowili najkrócej zatrudnieni – ok. 42% poszkodowanych pracowało w zakładzie nie dłużej niż rok. W pierwszym tygodniu pracy śmierć poniosło 75 osób, a 126 doznało ciężkich obrażeń ciała.

Dominowały tzw. ludzkie przyczyny wypadków, czyli przede wszystkim nieprawidłowe zachowanie pracownika – stanowiło ono blisko połowę wszystkich przyczyn ustalonych przez inspektorów pracy. Przyczyny określone jako organizacyjne (40%) w przeważającej mierze dotyczyły sfery ogólnej organizacji pracy. Najrzadziej dochodziło do wypadków z przyczyn technicznych.

Na ponad połowie (60%) spośród skontrolowanych w roku sprawozdawczym budów, popełniono wykroczenia przeciw prawom pracownika. Inspektorzy pracy zwracali uwagę przede wszystkim na te rodzaje robót, które charakteryzowały się dużą liczbą stwierdzonych podczas wcześniejszych kontroli nieprawidłowości lub nasileniem zdarzeń wypadkowych – były to prace na wysokości, w tym na rusztowaniach i dachach, prace ziemne i w wykopach.

Brak środków ochrony zbiorowej przed upadkiem z wysokości, niezabezpieczenie dojsć i przejść oraz klatek schodowych, niezabezpieczenie otworów technologicznych, niewyposażenie pracowników w wymagane środki ochrony indywidualnej, w tym przede wszystkim ochrony głowy i środki chroniące przed upadkiem z wysokości – to najczęściej spotykane nieprawidłowości na różnych kondygnacjach wznoszonych budynków.

Kontrolowani pracodawcy budowlani nie dokonali oceny ryzyka zawodowego związanego z pracą wykonywaną przez ponad 4 tys. zatrudnionych przez siebie osób. Często była to ocena zbyt uniwersalna, nie oddająca specyfiki konkretnego terenu budowy i nie uwzględniająca wszystkich zagrożeń.

W wyniku realizacji zastosowanych środków prawnych, nieprawidłowości zostały usunięte. W niektórych przypadkach nie osiągnięto jednak trwałego efektu. Bowiem błędy wyeliminowane dzięki działaniom inspekcji na jednej budowie, pojawiały się u tego samego pracodawcy na innej budowie lub nawet na tej samej, wkrótce po wyjściu inspektora pracy.

Istnienie wielu słabych wciąż jeszcze punktów w systemie mającym zapewnić bezpieczeństwo pracy w budownictwie, nie przeszkadza jednak, by dostrzec także oznaki poprawy.

Rok sprawozdawczy zakończył się mniejszą liczbą wypadków wskutek upadku z wysokości, co przy wzroście produkcji budowlano-montażowej i poziomu zatrudnienia, tym bardziej godne jest odnotowania. Mniej było nieprawidłowości w odniesieniu do rusztowań oraz stosowania przez pracowników środków ochrony indywidualnej.

Nie bez wpływu na tę pozytywną zmianę pozostawały nasze działania, nie tylko kontrolne, ale i prewencyjne. Mam tu szczególnie na myśli prowadzoną w minionym roku kampanię medialną adresowaną do pracowników budownictwa, która – jak wykazały badania opinii publicznej – spotkała się z szerokim odzewem społecznym.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy wnikliwie oceniali jakość szkoleń pracowniczych podczas 35 tys. kontroli przestrzegania przepisów i zasad bhp. Do ponad połowy pracodawców nie zgłosili uwag, co stanowi dobry prognostyk, wskazujący na rozszerzanie dobrych praktyk w tym zakresie, jednak w stosunku do pozostałych – wnieśli zastrzeżenia.

Wskazywały one na niski poziom szkoleń oraz zbytnią ogólnikowość ich programów. Ich podstawową wadą było niedostosowanie specyfiki zakładu i konkretnego stanowiska.

Zdarzały się nawet sytuacje tak kuriozalne, że aż trudne do uwierzenia. W jednym z zakładów produkcyjnych, zatrudniającym 150 pracowników, instruktaż stanowiskowy nie uwzględniał tematyki bezpieczeństwa pracy przy obsłudze maszyn i urządzeń, mimo że w ostatnim roku doszło tam do 6 wypadków z udziałem maszyn.

W innej z firm, prowadzącej działalność w zakresie usuwania wyrobów z azbestem, żadna z osób wykonujących te prace nie została poddana szkoleniu wstępnemu.

Wiele uwagi poświęciliśmy w roku sprawozdawczym warunkom pracy w kopalniach węgla kamiennego i rud metali.

Ukierunkowane na przestrzeganie przepisów związanych z transportem podziemnym kontrole w większości wykazały niewłaściwy stan techniczny środków transportu: przenośników taśmowych i zgrzeblowych, kolejek podwieszanych, kołowrotów oraz dróg służących do przemieszczania ludzi, materiałów i kopaliny.

Poważne zaniedbania ujawniły kontrole stanowisk dołowych, gdzie usługi górnicze związane z drążeniem, przebudową, wzmacnianiem wyrobisk odstawą urobku, wykonywały firmy zewnętrzne. Nie przestrzegano technologii robót górniczych, użytkowano niesprawne, pozbawione osłon maszyny i urządzenia.

Inspektorzy stwierdzili w kopalniach także nieprzestrzeganie norm dobowego i tygodniowego czasu pracy oraz obowiązku udzielenia dnia wolnego za przepracowane soboty, niedziele i święta.

Naruszenia przepisów w tym zakresie korespondują ze zjawiskiem świadczenia pracy przez część górników w macierzystej kopalni i firmie zewnętrznej, wykonującej usługi na jej rzecz.

Mając na uwadze względy bezpieczeństwa, skierowałem do prezesów i zarządów kopalń pisma z prośbą o zwrócenie uwagi na ten problem. Do pracy w soboty i niedziele, pracy wykonywanej w warunkach szczególnie niebezpiecznych i na stanowiskach wymagających zwiększonej sprawności psychofizycznej nie powinno się angażować pracowników zatrudnionych w ramach umowy o pracę także w firmie usługowej. Przemęczenie spowodowane brakiem wypoczynku jest przyczyną wielu groźnych w skutkach niebezpiecznych zdarzeń.

Kontrole w samochodowych warsztatach mechanicznych i lakierniczych, przeprowadzone pod kątem przestrzegania przepisów dotyczących chemikaliów, w tym rozporządzenia REACH (czyli rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z 18 grudnia 2006 r. w sprawie rejestracji, oceny, udzielania zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów) wykazały w co trzecim spośród skontrolowanych 335 zakładów nieprawidłowości odnoszące się do badań i pomiarów czynników szkodliwych. Problem ten dotyczył zwłaszcza lakierni.

W ponad połowie zakładów inspektorzy odnotowali brak wykazu prac szczególnie niebezpiecznych, związanych ze stosowaniem niebezpiecznych substancji i preparatów chemicznych oraz nieokreślenie podstawowych wymagań bhp przy ich wykonywaniu.

Nieprawidłowości dotyczące wentylacji stanowiskowej stwierdzono na co dziesiątym objętym kontrolą stanowisku pracy.

Trudności z identyfikacją zagrożeń związanych z wykonywaną pracą wykazały również kontrole w blisko 200 laboratoriach diagnostycznych zakładów opieki zdrowotnej. Specyfika tej pracy polega na codziennym kontakcie z wieloma rodzajami niebezpiecznych chemikaliów o właściwościach żrących, toksycznych, rakotwórczych, drażniących, szkodliwych i palnych. Do tego dochodzą szkodliwe czynniki biologiczne z grupy 2 i 3, czyli m.in. bakterie, grzyby, pasożyty, wirus zapalenia wątroby typu B i C.

Pracę tę w większości wykonują kobiety – w skontrolowanych laboratoriach stanowiły 95% załogi.

Tymczasem ponad 42% kontrolowanych pracodawców nie posiadało aktualnych spisów substancji i preparatów niebezpiecznych. Brakowało także rejestrów prac w kontakcie z czynnikami rakotwórczymi i rejestrów pracowników wykonujących takie prace – u 36% skontrolowanych.

Co czwarty, objęty kontrolą pracodawca nie wyposażył pracowników w środki ochrony indywidualnej. I choć brzmi to niewiarygodnie w warunkach takiego zagrożenia problem dotyczył głównie rękawic oraz osłon twarzy i oczu, które miały chronić przed żrącymi chemikaliami i czynnikami biologicznymi.

W ramach działań związanych z nadzorem rynku inspektorzy pracy zakwestionowali spośród ponad 1,5 tys. wyrobów, które ocenili w roku sprawozdawczym.

Negatywna ocena inspekcji pracy pozwoliła na wyeliminowanie z polskiego rynku nie spełniających norm m.in. chińskich kamizelek ostrzegawczych i okularów ochronnych.

Pragnę podkreślić, że wspólne działania podejmowane w tym zakresie przez Państwową Inspekcję Pracy i Służbę Celną stanowią skuteczną i efektywną formę selekcji wyrobów importowanych pod kątem bezpieczeństwa pracy.

Wieloletnia konsekwencja w działaniach kontrolno-nadzorczych i prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy w placówkach handlu detalicznego, wpłynęła korzystnie na stan przestrzegania prawa w tej branży.

W $\frac{3}{4}$ placówek wielkopowierzchniowych, które zostały poddane ponownym kontrolom oraz ponad połowie (63%) mniejszych sklepów nastąpiła znaczna poprawa w zakresie bezpieczeństwa i prawnej ochrony pracy. Co prawda nadal występują uchybienia polegające na niewłaściwym składowaniu towarów, braku porządku na drogach komunikacyjnych i naruszaniu przepisów w zakresie przygotowania pracowników do pracy, ale ich skala jest mniejsza niż w latach poprzednich. Dalsze działania Państwowej Inspekcji Pracy w tej grupie zakładów dotyczyć będą sklepów nowo powstałych oraz tych, z których zgłoszono skargi pracownicze.

W co piątym spośród 20 tys. skontrolowanych w roku sprawozdawczym podmiotów, inspektorzy pracy ujawnili nielegalne zatrudnienie. Najwięcej takich przypadków stwierdzono w branży transportowej, hotelarskiej i restauracyjnej oraz budowlanej.

W porównaniu z okresem wcześniejszym wzrosła skala naruszeń przepisów w zakresie zgłaszania pracowników do ubezpieczenia społecznego. Takie nieprawidłowości stwierdziliśmy w co czwartym kontrolowanym podmiocie.

Problemem dla wielu przedsiębiorców jest terminowe opłacanie składek na Fundusz Pracy. Nieprawidłowości w tym zakresie odnotowano w co piątym podmiocie poddanym kontroli. Dotyczyły one ok. 54 tys. osób, za które nie uiszczono składek w wysokości ok. 11 mln zł.

Utworzenie specjalistycznych sekcji legalności zatrudnienia w okręgowych inspektoratach pracy przyczyniło się do zwiększenia efektywności działań kontrolnych także w zakresie kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców. W 2009 r. objęliśmy kontrolami o obcokrajowców więcej niż w 2008 r. Ich wyniki wskazują, że ponad dwukrotnie wzrosła liczba nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców.

Należy przy tym zauważyć, że nasze dane nie oddają rzeczywistej skali nielegalnego zatrudnienia zarówno obywateli polskich, jak i cudzoziemców, zwłaszcza w budownictwie i rolnictwie. Inspekcja posiada ograniczoną możliwość kontroli budów realizowanych przez inwestorów prywatnych, także na obszarach wiejskich, które w znacznej mierze realizowane są w oparciu o pracę nierejestrową.

Dane zawarte w sprawozdaniu wskazują na zauważalną poprawę stanu przestrzegania przepisów o czasie pracy w kontrolowanych zakładach różnych branż – w zakresie

udzielania dni wolnych oraz zatrudniania w godzinach nadliczbowych. Trudno jednak obecnie przesądzić, czy uzyskane dane świadczą o rzeczywistej poprawie przestrzegania prawa, czy też są raczej konsekwencją obiektywnych zjawisk spowodowanych kryzysem gospodarczym – mniejsza aktywność ekonomiczna firm skutkowała w praktyce mniejszym zapotrzebowaniem pracodawców na pracę w nadgodzinach.

Jednocześnie widać, że problemem wymagającym naszej szczególnej wnikliwości pozostaje nierzetelne prowadzenie ewidencji czasu pracy. Wprawdzie nieprawidłowości w tym zakresie dotyczyły wyraźnie mniejszej niż w latach poprzednich grupy kontrolowanych pracodawców (37%, przed dwoma – trzema laty – 50%), to skala zjawiska jest nadal znaczna. Czasami był to wyraz świadomego działania. Np. pracodawcy organizujący transport drogowy niejednokrotnie pozbawiali kierowców świadczeń, pomijając w rozliczeniach okres przeznaczony na obsługę pojazdu, załadunek i rozładunek, jak i czas poświęcony na niezbędne formalności administracyjne.

Pracodawcy z różnych branż tłumacząc się, zarzucają brak precyzji i jasności niektórym unormowaniom prawnym, co utrudnia im gospodarowanie czasem pracy. Powołują się przy tym na czynniki natury ekonomicznej – konieczność obniżenia kosztów pracy. Jest to możliwe poprzez redukcję zatrudnienia. W rezultacie, zatrudnienie nie odpowiada faktycznym potrzebom zakładu, co skutkuje permanentnym naruszaniem przepisów o czasie pracy.

Międzynarodowa aktywność Państwowej Inspekcji Pracy w roku sprawozdawczym związana była przede wszystkim z realizacją zadań i wypełnianiem obowiązków wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej i organizacjach międzynarodowych.

Braliśmy udział w spotkaniach i pracach grup tematycznych Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy (SLIC). Podczas jednego z nich nasza delegacja przedstawiła raport podsumowujący koordynowaną przez polską inspekcję pracy europejską kampanię informacyjno-kontrolną dotyczącą ręcznego przemieszczania ciężarów. Międzynarodowe gremium wysoko oceniło nasz raport, jak również wkład pracy wniesiony w kierowanie kampanią.

Współdziałaliśmy z Europejską Agencją Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy w Bilbao, włączając się w realizację kampanii informacyjno-prewencyjnych organizowanych przez Krajowy Punkt Informacyjny Agencji w Polsce, prowadzony przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Wzmocniliśmy naszą obecność w pracach komisji Parlamentu Europejskiego, komitetów i grup roboczych Komisji Europejskiej oraz Rady Unii Europejskiej. Uczestniczyliśmy w warsztatach organizowanych przez Międzynarodową Organizację Pracy oraz spotkaniach Międzynarodowego Stowarzyszenia Bezpieczeństwa Socjalnego (ISSA).

Wymiana doświadczeń, dobrych praktyk, wspólne szkolenia i spotkania robocze wypełniły współpracę Państwowej Inspekcji Pracy z inspekcjami państw członkowskich Unii Europejskiej.

W ramach współpracy regionalnej, okręgowe inspektoraty pracy utrzymywały kontakty robocze z przygranicznymi jednostkami inspekcji słowackiej i ukraińskiej.

Wskazując na efekty ubiegłorocznej działalności Państwowej Inspekcji Pracy chciałbym przede wszystkim wymienić zlikwidowanie bezpośrednich zagrożeń dla zdrowia i życia ponad 80 tys. pracowników.

Wygzekwowaliśmy od pracodawców ich obowiązki w zakresie:

- oceny ryzyka zawodowego – w odniesieniu do 338,5 tys. pracowników,
- badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy – dla ponad 58 tys. pracowników,
- badań lekarskich – dla ok. 65 tys. pracowników,
- szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy – dla ponad 112 tys. pracowników.

Nasze działania przyniosły zdecydowaną poprawę warunków pracy w poddanych kontroli podmiotach, ale też wzmocniły, a niejednokrotnie przywróciły poczucie bezpieczeństwa socjalnego i prawnego pracowników.

Wśród znaczących wyników naszej działalności w tym zakresie należy wymienić:

- wygzekwowanie dla 211 tys. pracowników należności na kwotę 103,5 mln zł,

- opłacenie zaległych składek w wysokości ponad 3,4 mln zł na Fundusz Pracy za 28,3 tys. pracowników,
- uiszczenie zaległych składek na ubezpieczenie społeczne 4,5 tys. pracowników na łączną kwotę 5 mln zł,
- wyeliminowanie nieprawidłowości z zakresu legalności zatrudnienia dotyczących ponad 90 tys. osób,
- udzielenie ponad 1,4 mln porad prawnych i technicznych.

Efekty działań urzędu to także realizacja zakrojonych na szeroką skalę przedsięwzięć w zakresie profilaktyki. Pozwalają one na objęcie oddziaływaniem dużo szerszego kręgu odbiorców niż przy tradycyjnie rozumianym nadzorze nad warunkami pracy. I choć trudno jest wymiennie ocenić wagę i efekty działań prewencyjnych, to z całą pewnością można powiedzieć, że są one niezbędne, stanowiąc przede wszystkim „inwestycję” długoterminową. Cieszy, że coraz więcej pracodawców uczestniczy w naszych programach prewencyjnych, podejmując inicjatywy zapobiegające zagrożeniom w pracy. Należą do nich np.:

- wdrożenie rozwiązań eliminujących zagrożenie upadkiem z wysokości w ramach programu „Bezpieczna budowa”,
- poprawa bezpieczeństwa pracy w ramach programu dla mikroprzedsiębiorców „Zdobądź dyplom Państwowej Inspekcji Pracy”,
- wzrost wiedzy właścicieli małych firm w zakresie oceny ryzyka zawodowego, co – mam nadzieję – przełoży się na praktyczny wymiar działalności. Nasza kampania w tym zakresie splotła się z kampanią europejską „Zdrowe i bezpieczne miejsce pracy”.

Roczny nakład naszych wydawnictw, promujących bezpieczeństwo i ochronę pracy, po raz pierwszy przekroczył milion egzemplarzy.

Jakkolwiek sprawozdanie zawiera informacje, które pozwalają na umiarkowany optymizm, to jednak głębsza analiza ujawnia istnienie dużych różnicowań i wielu problemów w sferze ochrony pracy.

Ubiegłoroczne kontrole oraz wynikające z nich wnioski sygnalizują konieczność kontynuowania działań kontrolno-nadzorczych i prewencyjnych, w tym również wprowadzenia rozwiązań systemowych i zmian legislacyjnych. Prawne przeszkody nie wynikają z braku przepisów, lecz z ich treści. Wykazała to dobitnie przeprowadzona przez nas, przy współudziale mediów, kampania „Absurdy prawa”. Opracowane w wyniku tej kampanii wnioski legislacyjne trafiły do właściwych ministrów. Postulaty Państwowej Inspekcji Pracy, odnoszące się do zmian w przepisach, stanowią temat rozważań na forum zespołów problemowych Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych.

Warto podkreślić, że inspekcja pracy, eliminując sprzeczne z ideą państwa prawnego postępowanie wobec zatrudnionych, usprawnia działalność jednostek kontrolowanych. Ujawniając nielegalne zatrudnienie i patologie na rynku pracy, wspiera przedsiębiorców praworządnych, dla których „szara strefa” i omijanie prawa w gospodarce są także poważnym zagrożeniem.

Kryzys wymusił na wielu firmach podjęcie różnego rodzaju działań służących ograniczeniu kosztów pracy, częściej nawet poprzez zmiany systemowe i organizacyjne aniżeli poprzez redukcję zatrudnienia. Ale wygenerował też wiele patologicznych zachowań, jak choćby porzucenie przez pracodawcę zakładu z pracownikami czy niewypłacanie pensji. Ewidentnie bezprawnym działaniom niektórych pracodawców towarzyszyły działania na granicy prawa, jak np. nadużywanie umów cywilnoprawnych, kontraktów menedżerskich, nagłe zmiany harmonogramów pracy – z wykorzystaniem istniejących luk prawnych i niespójności interpretacyjnych.

Kłopoty finansowe pracodawców spowodowały przyrost nieprawidłowości także w zakresie legalności zatrudnienia, w tym pojawienie się u nas nowego problemu społecznego – zjawiska nielegalnego zatrudniania cudzoziemców i coraz częstszego ich wykorzystywania przez polskich pracodawców w sposób niezgodny z wszelkimi normami.

Uważam, że realistyczna ocena sytuacji na rynku pracy wskazuje na potrzebę wyraźnego określenia polityki państwa w zakresie ograniczenia szarej strefy. Niezbędny jest kompleksowy program walki z pracą nierejestrowaną. Wieloletnia strategia, która stworzy system zintegrowanych działań uwzględniających mechanizmy ekonomiczne,

socjalne czy fiskalne. To również konieczność zmian w systemie podatkowym i uproszczenia przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Osiągnięcie standardów ochrony pacy wymaga konsekwentnych działań wszystkich właściwych organów administracji rządowej i samorządowej oraz organów nadzoru i kontroli, jak również spójnych, kompleksowych unormowań prawnych i stabilności ekonomicznej pracodawców.

Poprawa stanu praworządności w stosunkach pracy nie zależy tylko od inspekcji pracy, ale też od innych organów i podmiotów. Konieczne jest usprawnienie egzekwowania prawa na wszystkich szczeblach funkcjonowania państwa.

Wnioski wynikające z ubiegłorocznej działalności PIP wskazują na konieczność prowadzenia systematycznych i wielokierunkowych działań, do których należą m.in.:

- koncentracja kontroli oraz przedsięwzięć prewencyjnych w tych sektorach gospodarki i zakładach, w których zagrożenia zawodowe występują w największym nasileniu,
- konsekwentne rekontrole u pracodawców dopuszczających się naruszeń prawa,
- prowadzenie nadzoru specjalistycznego w tych obszarach, gdzie konieczna jest gruntowna wiedza o występujących zagrożeniach i wysokie kwalifikacje inspektorów pracy,
- inspirowanie inicjatyw legislacyjnych zmierzających do uporządkowania przepisów prawa pracy,
- wspieranie pracodawców, szczególnie właścicieli małych firm, w procesie zarządzania bezpieczeństwem pracy.

Skuteczna, sprawna i przyjazna – na taki wizerunek Państwowej Inspekcji Pracy, każdego dnia pracują wszyscy jej pracownicy.

Roczne doświadczenie w pracy daje jednak asumpt do wyciągnięcia wniosków odnoszących się do dalszego usprawnienia funkcjonowania urzędu i zwiększenia jego skuteczności.

Wymaga to ciągłej modyfikacji procedur kontrolnych, identyfikacji i usuwania pojawiających się barier i niedociągnięć organizacyjnych oraz – co najważniejsze, ale też nie najłatwiejsze – przełożenia wniosków na praktykę działania.

Wśród działań zmierzających do podniesienia efektywności pracy, jakie podejmuje kierownictwo PIP, chciałbym zwrócić uwagę na wdrażane rozwiązania informatyczne. Nasi specjaliści opracowali nowoczesne narzędzie informatyczne dla inspektorów pracy, które wspomaga i znacznie upraszcza ich pracę. To NAVIGATOR – pomocnik inspektora pracy na miarę XXI wieku, ale też narzędzie przydatne na różnych szczeblach zarządzania urzędem. Niewątpliwie stanowi przełom w dotychczasowej pracy inspekcyjnej i uczyni ją zdecydowanie prostszą i efektywniejszą.

Ogromną wagę przywiązujemy do sposobu kształcenia pracowników inspekcji. Modyfikujemy i rozwijamy system doskonalenia zawodowego, wykorzystując w tym celu możliwości, jakie stwarzają fundusze unijne.

Oddając pod ocenę Rady nasze sprawozdanie, pragnę podkreślić, że staraliśmy się w nim uwzględnić także uwagi i opinie Rady. Od poprzednich różni się ono zdecydowanie większą przejrzystością, także w zakresie wizualizacji wyników kontroli. Mniej może waży, ale – z pewnością – jest wypełnione ważką treścią.

Dziękując pani przewodniczącej i wszystkim członkom Rady za dotychczasową współpracę, wyrażam jednocześnie nadzieję na dalsze wsparcie i bliskie współdziałanie w zakresie realizacji zadań wykonywanych przez Państwową Inspekcję Pracy.

Także moim współpracownikom, a w szczególności inspektorom przekazuję wyrazy podziękowania i słowa uznania za wykonaną pracę.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Pan sędzia Tadeusz Szymanek, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Chciałbym zgłosić do przedłożonego sprawozdania kilka wniosków i postulatów. Należy podkreślić, że sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy z każdym

rokiem jest bardziej wszechstronne i bogatsze o analizę zjawisk i okoliczności będących przedmiotem kontroli i nadzoru przestrzegania prawa pracy, w szczególności przepisów dotyczących bezpieczeństwa pracy. Moim zdaniem, jest to wynik staranności i profesjonalizmu inspektorów pracy, a także realizacji uwag Rady Ochrony Pracy zawartych w stanowisku do rocznego sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy.

O ile mnie pamięć nie myli, Rada w okresie obowiązywania dawnej i obecnej ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, nie zajmowała się strukturą terytorialną PIP. Moim zdaniem, usytuowanie okręgowych inspektoratów pracy w niektórych rejonach kraju wymaga pewnej korekty. Ten wniosek uzasadniają rozważania zawarte na str. 11 przedłożonego sprawozdania.

Przy głównym inspektorze pracy działają cztery organy opiniodawczo-doradcze, m.in. Komisja Prawna GIP. Czy istnienie tego organu jest uzasadnione, skoro w Głównym Inspektoracie Pracy funkcjonuje Departament Prawny? Jaka jest relacja i podział zadań między tymi organami oraz moc obowiązująca podjętych decyzji?

Pkt 2 stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2008 r. zawiera stwierdzenie, iż poprawa stanu praworządności w stosunkach pracy wymaga poszukiwania przez Państwową Inspekcję Pracy lepszych i efektywniejszych rozwiązań, stałego ulepszania metod i sposobów działania celem połączenia ich skuteczności i przejrzystości. Mówił o tym również główny inspektor pracy. Ale z przedłożonego sprawozdania nie wynika, aby wspomniane zalecenie Rady było w roku sprawozdawczym realizowane – w całości lub części – poza rozważaniami zawartymi w rozdziale VII, który dotyczy działalności prewencyjnej. Niemniej jednak nie można ich uznać za realizację pkt 2 stanowiska Rady.

Praktyka Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie podejmowania decyzji w związku ze stwierdzeniem w czasie kontroli naruszeń bezpieczeństwa i higieny pracy utrzymuje się w roku sprawozdawczym na analogicznym poziomie jak w 2008 r. Przedstawiony na str. 18 – 20 stan faktyczny, a w szczególności wykres i rodzaje decyzji jest – moim zdaniem – zaciemniony przez połączenie różnych profesji zatrudnienia, które nie zawsze pozostają w adekwatnym związku przyczynowym.

Podana w sprawozdaniu liczba wystąpień inspektorów do zakładów pracy również – w mojej ocenie – nie jest w pełni dokładna. Bowiem autorzy sprawozdania traktują liczbę zawartych w wystąpieniach uwag dotyczących uchybień pracodawców jako oddzielne wystąpienia. Stąd ogromne liczby wskazane nie tylko w sprawozdaniu, ale także przez głównego inspektora pracy. Jeżeli prokurator kieruje akt oskarżenia i zarzuca oskarżonemu popełnienie pięciu przestępstw, to jest jedna, a nie pięć spraw. Analogicznie w przypadku wystąpień – jedno wystąpienie do zakładu pracy wskazujące uchybienia stwierdzone przez inspektorów pracy.

Z drugiego wykresu na str. 18 wynika – co jest niepokojące – iż na 354 tys. decyzji aż 57,3 tys. dotyczyło nieprzygotowania do pracy w zakresie bhp. Jest to informacja alarmująca, która wymaga podjęcia natychmiastowych przedsięwzięć nie tylko przez Państwową Inspekcję Pracy, ale również przez związki zawodowe, pracowników, rady pracownicze działające w zakładach pracy oraz pracodawców. Ten problem nie może być obojętny także dla resortów zajmujących się gospodarką. Znieczulica w tym zakresie prowadzi do różnego rodzaju wypadków przy pracy. Nie można tolerować tego stanu.

W roku sprawozdawczym – co podkreślał także pan główny inspektor pracy – inspektorzy wydali 9,2 tys. nakazujących wypłatę wynagrodzeń. Od powyższych decyzji wniesiono 8904 odwołania, co stanowi ponad 90%. Taki obraz rzadko występuje w statystyce. W ok. 8 tys. spraw inspekcja przychyliła się do wniosku strony. Jeżeli tak, to należałoby uznać, że decyzje wydane przez inspektorów były pochopne, bez głębszego przemyślenia. Liczba uwzględnionych odwołań wskazuje na pośpiech i nie do końca przemyślane wydawanie decyzji przez inspektorów.

Należy też zwrócić uwagę, że z jurydycznego punktu widzenia podejmowanie decyzji na podstawie art. 154 Kodeksu postępowania administracyjnego wydaje się kontrowersyjne. Wskazuje na to m.in. tryb rozpatrywania odwołań omówiony w pkt 5 na str. 20 przedłożonego sprawozdania. Na 1332 odwołania uwzględniono 738 na podstawie art. 132 Kodeksu postępowania administracyjnego, który dotyczy samokontroli organu i in-

stancji. Nie twierdzę, że to jest zbędne. Chciałbym jednak podkreślić, że zmiana własnej decyzji wymaga wystąpienia okoliczności uzasadniające podjęcie odmiennej decyzji (od której – nota bene – przysługuje kolejne odwołanie).

Informacja na str. 23 przedłożonego sprawozdania, dotycząca rozpatrzenia wniosków PIP przez sądy, jest mało czytelna. Na jej podstawie nie można sformułować jakiegokolwiek opinii. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem pana inspektora, że prawidłowe przygotowanie dokumentacji przez inspektorów decyduje o wydaniu przez sąd nakazu zapłaty. Chciałbym zwrócić uwagę, że o wydaniu przez sąd nakazu zapłaty decyduje rodzaj wykroczenia, a nie przygotowanie dokumentacji. Zatem mam odmienny pogląd w tej materii. Być może członkowie Rady zaproponują inne rozwiązania.

Pkt 3 stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2008 r. zawierał postulat radykalnej poprawy w zakresie sporządzania kierowanych do organów prokuratury zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa lub wykroczenia. W 2009 r. inspektorzy pracy skierowali do organów prokuratury 1139 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, w 2008 r. – 1114.

W 140 przypadkach prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania. 281 postępowań umorzono. Zwracam uwagę, że umorzenie może nastąpić z uwagi na brak odpowiedniego uzasadnienia co do popełnienia wykroczenia lub przestępstwa lub ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu. Do sądu prokuratura skierowała 160 aktów oskarżenia.

Na 1139 zawiadomień 33% dotyczyło udaremnienia lub utrudniania inspektorom wykonania czynności służbowych. Jest to największa liczba zawiadomień. W tej grupie odnotowano również największy procent odmów wszczęcia postępowania lub umorzenia postępowania przez organy prokuratury. Ten obszar pracy PIP jest – w mojej ocenie – niezadowolający. Pobieżne i nie do końca rozważone podejmowanie decyzji przez inspektorów wynika ze słabej znajomości prawa i braku aspiracji do jej pogłębienia. Jest to poważny zarzut, uwzględniający, że inspektorzy kontrolują przestrzeganie prawa przez inne podmioty. W tym miejscu należy dodać, że zgodnie z pkt 4 stanowiska Rady, główny inspektor pracy miał ustalić przyczynę tego stanu rzeczy w ub. r. Rada nie dysponuje stosownym dokumentem w tej sprawie.

W pkt 6 stanowiska Rada stwierdza, iż pogłębionej analizy wymaga wysoki procent decyzji nakazujących zaprzestanie działalności zakładów pracy lub określonego rodzaju pracy. Brak takiej analizy. W 2009 r. inspektorzy pracy wydali 50 decyzji nakazujących zaprzestanie działalności bądź działalności określonego rodzaju (w 2008 r. – 42 decyzje). Wśród 50 ww. decyzji 16 nakazywało zaprzestanie prowadzenia działalności przez zakład, a 34 – zaprzestanie prowadzenia działalności określonego rodzaju.

8 pracodawców odwołało się od wydanych decyzji. W 4 sprawach okręgowi inspektorzy pracy przychyliłi się do wniosków stron.

Dane dotyczące tych decyzji zawarte na str. 19 sprawozdania nie są przejrzyste. BOWIEM łączy się w jedną grupę odrębne profesje np. rolnictwo i łowiectwo.

W omawianym sprawozdaniu stwierdza się, że w działalności agencji zatrudnienia, podobnie jak w roku poprzednim, występują te same nieprawidłowości. Mianowicie, niewystarczająca wiedza osób prowadzących agencje na temat przepisów regulujących ich funkcjonowanie oraz niewłaściwe stosowanie tych przepisów, niestaranność, której skutkiem był brak realizacji ustawowych obowiązków, a także dążenie do zwiększenia zysków agencji, poprzez świadome niestosowanie się do obowiązujących uregulowań. Są to poważne zarzuty wobec agencji zatrudnienia. Przedsiębiorcy prowadzący agencje zatrudnienia, jako najistotniejsze przyczyny uchybień wskazywali m.in. niedostateczne działania informacyjno-prewencyjne ze strony marszałków województw.

Proponuję, aby o tych nieprawidłowościach poinformować Marszałka Sejmu. Nie możemy nadal tolerować tego stanu.

Nie podzielam także optymizmu autora sprawozdania w kwestii poprawności orzecznictwa administracyjnego Państwowej Inspekcji Pracy. BOWIEM w roku sprawozdawczym liczba uchylonych przez wojewódzkie sądy administracyjne decyzji utrzymuje się

na tym samym poziomie co w 2008 r. Zatem nie wiem na jakiej podstawie wyprowadzono wnioski o poprawie orzecznictwa administracyjnego PIP.

Pojawia się dość wysoki procent decyzji uchylonych i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Czy w Głównym Inspektoracie Pracy prowadzi się jakiegokolwiek wykazy w tym zakresie – w których okręgach i przez których inspektorów wydawane decyzje są najczęściej uchylane i z jakich powodów? Taki wykaz umożliwiłoby Głównemu Inspektoratowi Pracy wprowadzenie różnego rodzaju środków naprawczych, a także wskazania liczby utrzymanych decyzji podjętych przez określonych inspektorów, co mogłoby być wskazywane jako przykład np. na szkoleniach czy innych spotkaniach.

Pan główny inspektor pracy liczy wspólnie – co jest błędem – oddalone i odrzucone odwołania. Zwracam uwagę, że odrzucenie następuje z przyczyn formalnych, leżących po stronie odwołującego. Nie ma żadnego związku z meritem wydanej decyzji.

W sprawozdaniu brak jest rozważań na temat modyfikacji programu kształcenia inspektorów stosownie do zaleceń Rady Ochrony Pracy, wyrażonych w pkt 8 stanowiska dotyczącego sprawozdania z działalności PIP w 2008 r. Brakuje także informacji na temat propagowania w środkach masowego przekazu wdrażania dobrych praktyk w sferze technicznego bezpieczeństwa oraz wskazywania złych warunków pracy, w tym kosztów wypadków przy pracy. Byłoby to pouczające dla innych pracodawców. Wprawdzie pan inspektor powiedział o pewnych działaniach medialnych w tym zakresie, ale ta informacja była bardzo ogólna. Chcielibyśmy poznać konkretne przykłady, bo te najbardziej uczą tych, którzy mają skorzystać z dobrych rozwiązań.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Sądzę, że wypowiedź pana sędziego możemy potraktować jako koreferat. Pan sędzia zgłosił wiele cennych uwag.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Pan sędzia Szymanek zgłosił wiele słusznych uwag. Nie z wszystkimi zgadzam się. Gdyby przyjąć podstawowe wskaźniki zdrowego środowiska pracy, do wypełniania których wszyscy jesteśmy zobowiązani, to one wskazują pewien symptom – nie tendencję – poprawy. Jest to znaczny spadek liczby tragicznych i ciężkich wypadków przy pracy, a zwłaszcza lekkich. To stanowi o jakości środowiska pracy. Zmniejszyła się – bodajże o 5% - liczba miejsc pracy, które nie są zagrożone szkodliwością i uciążliwością.

Konsekwencją zmniejszenia liczby zagrożeń jest zmniejszenie liczby skarg i decyzji, pomimo – co wynika ze sprawozdania – wzrostu liczby kontroli i czasu ich trwania. Możemy zatem mówić o poprawie jakości kontroli.

Zgadzam się z opinią, że nie wszystkie dyspozycje Rady Ochrony Pracy zostały wykonane. Uważam, że sektor małych przedsiębiorstw nie jest dostatecznie kontrolowany i monitorowany. Nie wdraża w sposób dostateczny decyzji Państwowej Inspekcji Pracy i innych organów. Mówił o tym pan sędzia Szymanek, wskazując na grupę – bodajże 1500 – niewykonanych decyzji.

W omawianym stanowisku Rady Ochrony Pracy w przynajmniej trzech z jedenastu punktów podkreśla się kompleksowość działań, kompetentność oraz współpracę z innymi organami. Ta dyspozycja Rady Ochrony Pracy nie została wykonana. Rozumiem jednak, że nie była ona kierowana wyłącznie do Państwowej Inspekcji Pracy, lecz również do pozostałych instytucji.

Uważam, że Państwowa Inspekcja Pracy osiągnęła obecnie pewien poziom skuteczności, którego nie da się przekroczyć stosując klasyczne – czy też statystyczne – metody. Konieczne są zmiany. Chciałbym wskazać na Europejską Strategię w zakresie BHP i niezatwierdzoną dotychczas – a wręcz przerażająco ignorowaną przez panią minister Fedak – Krajową Strategię, co dowodzi, że na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy będziemy przerzucali się optymizmem i pesymizmem.

W obu strategiach podkreślona jest rola koordynacji służb. Ze sprawozdania z działalności PIP wynika, że w Polsce występuje znaczny potencjał służb. Ale powiązania między nimi są szczątkowe i wyrażają się w pojęciu współpracy. A nam chodzi o współdziałanie, czyli świadomy zamysł podjęcia działań, które ograniczą bądź wyeliminują

niepożądane zjawisko. Natomiast współpraca ogranicza się do wyrażenia dobrej woli. Ze statystyk wynika generalny spadek współpracy.

Jest kilkanaście tych instytucji począwszy od inspekcji sanitarnej a na prokuraturze skończywszy. Tymczasem liczba wspólnie podjętych kontroli jest symboliczna. Jeżeli wspomnieć o dyspozycji Rady Ochrony Pracy dotyczącej obniżenia wypadkowości i poprawy jakości pracy w budownictwie, to okaże się, że przeprowadzono bardzo mało kontroli wspólnie z nadzorem budowlanym. Z kolei inne dane wskazują na rozbieżności między nadzorem budowlanym a PIP w kwestii przyjęcia nowych obiektów. Inspekcja pracy sprzeciwiła się przyjęciu 10% z ok. 5 tys. obiektów – zakładów pracy w momencie ich powstania. Wskazuje to zarówno na błędy inwestycyjne oraz brak współpracy z nadzorem budowlanym. Sytuacja przedstawia się następująco: po jednej inspekcji, przychodzi druga inspekcja, aby zanegować ustalenia trzeciej.

Inspekcja pracy przeprowadziła około dwudziestu paru wspólnych kontroli z inspekcją sanitarną. Obie inspekcje mają bardzo podobne zadania. Jeżeli przeprowadzano wspólne kontrole, to ich przeprowadzenie polecano Państwowej Inspekcji Pracy. Wiem, że przeszkodą obiektywną jest fakt, że współpraca – a nie współdziałanie – regulowana jest przez rozporządzenie. Ale w sprawozdaniu nie ma informacji, że główny inspektor pracy występował o nowelizację tego rozporządzenia lub proponował wprowadzenie – jak w przypadku organów ścigania – ustawowego obowiązku współpracy. Rozumiem, że ta kwestia zostanie zawarta w stanowisku Rady Ochrony Pracy.

Chciałbym zwrócić uwagę – tu spoglądam na pana przewodniczącego Langerę – że związki zawodowe są bardzo kreatywne w polityce kadrowej wobec głównego inspektora pracy, Rady Ochrony Pracy. Natomiast jeżeli chodzi o codzienną współpracę, zgłaszanie skarg i inicjatyw, to ich pozycja jest symboliczna – 2% zgłoszeń. 80% stanowią zgłoszenia obywateli, 16% - instytucji. Pamiętam, że statut wymienia to jako jedną z podstawowych form działalności związkowej.

Współpraca mogłaby również przebiegać na poziomie układów zbiorowych. Ich liczba drastycznie maleje. W minionym roku 12-krotnie zmalała liczba rewizji układów zbiorowych. Jest to sukces propagandy liberalnej, która głosiła, że jest tak wielki kryzys, iż nic nie da się zrobić, choć nadal występował wzrost gospodarczy, choć niższy niż w roku poprzednim. To właśnie było pole działania dla związków zawodowych, które powinny ujawnić obłudę liberalnych twierdzeń i obronić skutecznie pracowników, przynajmniej w zakresie bezpieczeństwa i ochrony pracy. Zwracam uwagę, że najwięcej wystąpień pracownicy kierowali w sprawie wynagrodzeń i stosunku pracy. Odłóżmy może kwestię wynagrodzeń. Ale sprawa stosunków pracy powinna być jednak uregulowana. Z parlamentu wychodziły inicjatywy poparte zresztą przez związki zawodowe.

Sądzę, że Rada Ochrony Pracy nie chcąc doprowadzić do samoizolacji Państwowej Inspekcji Pracy – a takie tendencje występują w PIP – powinna zwrócić się z następującymi wnioskami: po pierwsze – aby sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, a także wynagrodzeń rozgrywały się tam, gdzie powstają, czyli w zakładach pracy. Wówczas nie trzeba byłoby 90 tys. interwencji inspektorów pracy, 1,5 mln porad. Zatem trzeba chyba przyznać związkom zawodowym większe uprawnienia. Należy również uaktywnić społeczną inspekcję pracy.

Pracodawcy – zwracam się do pana przewodniczącego Żurka – odwracają się od problemów bhp w każdym wymiarze. Nie mają wpisanej tej kwestii do statutowej działalności. Uchylają się od podejmowania inicjatyw. Nie zawierają – o czym mówi europejska strategia – dobrowolnych porozumień z pracownikami – jeżeli nie ze związkami zawodowymi – na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Nasze ustawodawstwo ma charakter obligatoryjny. Społeczna inspekcja pracy występuje jako swego rodzaju policja. Ale nic nie przeszkadza zawieraniu dobrowolnych porozumień.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Proszę o odnośnienie się do sprawozdania Głównego Inspektora Pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Nie odbiegam od tematu. Nie tylko ja zwracam uwagę na kwestie dobrowolnej współpracy ze związkami zawodowymi.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Chciałabym, aby każdy z państwa mógł wypowiedzieć się bez ograniczeń czasowych. Ale prosiłabym o odnoszenie się do sprawozdania Głównego Inspektora Pracy. Proszę również o unikanie apeli personalnych, bo wówczas rozpocznie się dyskusja ad vocem. Umknie nam przedmiot dzisiejszego posiedzenia.

Pan Zdzisław Trela, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:

Pan senator Rulewski w końcowej części swojej wypowiedzi stwierdził, że pracodawca ustawia się tyłem do pracownika. Chciałbym zwrócić uwagę, że pan główny inspektor pracy podarował rower i kilkanaście książek uczniom w Związku Rzemiosła Polskiego, których pracownicy PIP uczyli na kursach. Zaczynamy od najmłodszego pokolenia. Starego już nie nauczymy. Musimy zacząć od młodzieży. Robi to pan minister Zając.

Prosiłbym, aby pan senator zastanowił się, dlaczego pracownik nie otrzymuje wynagrodzenia w terminie. Wiem, że są nieuczciwi lekarze, adwokaci, piekarze, cukiernicy i inni. Ale dlaczego tak się dzieje? Dostarczam chleb do supermarketu, a zapłatę otrzymuję za 60 dni. W jaki sposób mam finansować pracownika i koszty produkcji – surowiec, energię itp.? Biorę kredyt. W pewnym momencie ten kredyt osiąga taką wartość, że właściciele są zmuszeni zamknąć zakłady. W bieżącym roku w Krakowie zostało zamkniętych 5 piekarń. Ich właściciele nie mieli pieniędzy na wypłatę dla pracowników.

Prosiłbym pana senatora o interwencję w parlamencie, aby duże zakłady – których pan senator tak broni – zaczęły się wywiązywać ze swoich obowiązków. Nie można za jedną bułkę płacić po 90 dniach. To jest wstyd!

Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Kiedy omawiamy coroczne sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy, to każdy z nas sygnalizuje jakiś niedosyt dotyczący poruszanych tematów. Moglibyśmy rozszerzać dyskusję o kolejne problemy. Moi przedmówcy poruszyli wiele kwestii. Skupię się na sprawach, które dla mnie są najważniejsze w przedłożonym sprawozdaniu.

Musimy pamiętać, że mówimy o kilkunastu procentach zakładów, które podlegają kontroli. Z każdego sprawozdania wynika, że pozostałe kilkadziesiąt procent, co oznacza kilkanaście milionów zatrudnionych, nie podlega kontroli. Czy sprawozdanie przedstawia pewną wypadkową sytuację w zakresie warunków pracy i bezpieczeństwa? Czy też stan faktyczny jest nieco inny? Zatem podstawowe pytanie dotyczy obrazu sytuacji.

Skupię się na sprawach pracowniczych. Ze sprawozdania Głównego Inspektora Pracy jednoznacznie wynika, że w prawie połowie skontrolowanych przedsiębiorstw prawa pracownicze są łamane. Czyli stan przestrzegania praw pracowniczych jest negatywny. Do naruszenia prawa dochodzi w zakresie nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy. Na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy wielokrotnie poruszaliśmy sprawę wypłaty wynagrodzeń. Było lepiej, obecnie jest zdecydowanie gorsza sytuacja w tym zakresie. Czy wszystko można zrzucić na kryzys? Uważam, że nie. Wielu pracodawców próbuje usprawiedliwiać kryzysem niewypłacanie wynagrodzeń. Pierwszą smutną konstatacją wynikającą ze sprawozdania jest to, że prawa pracownicze w naszym kraju są nadal łamane.

Druga sprawa dotyczy surowości kar. Oczekiwaliśmy – co wielokrotnie podkreślaliśmy – że po zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy gwałtownie wzrośnie wysokość mandatów, grzywien. Tak się nie stało. Średnia wysokość mandatów utrzymuje się na podobnym poziomie. Średnia wysokość grzywiny wynosi 1952 zł, mimo że ustawa przewiduje, że sąd może nałożyć grzywnę do 30 tys. zł. Nie znam przypadku nałożenia przez sąd grzywiny w takiej wysokości.

Niepokoi mnie ponad 30% zawiadomień Państwowej Inspekcji Pracy do prokuratury na utrudnianie i udaremnianie działalności kontrolnej inspektorów pracy. Jest to niebezpieczne zjawisko. Inspektor pracy, mimo że ma uprawnienia, wielokrotnie nie jest wpuszczany do zakładu pracy i nie może przeprowadzić kontroli. Jaki wpływ na tę sytuację ma zmiana przepisów przewidująca, że inspektor pracy musi na 7 dni wcześniej powiadomić pracodawcę o kontroli? Jak pan inspektor to ocenia z perspektywy ostatniego roku?

Wiąże się z tym – wielokrotnie poruszana na posiedzeniach Rady – kwestia słynnych upoważnień do przeprowadzenia kontroli, które musi mieć inspektor. Na ile te zmiany wpływają niekorzystnie na działalność PIP?

W dyskusji na temat liberalizacji Kodeksu pracy często mówi się o elastycznych stosunkach pracy. Z przedłożonego sprawozdania jednoznacznie wynika, że zmorą naszych stosunków pracy są umowy cywilnoprawne, które zawierane są najczęściej w celu obchodzenia prawa i niepłacenia składki do ZUS. Wiemy, jakie problemy powoduje to dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Następnie – kontrakty. A także zawieranie – na wszelki wypadek – umów fikcyjnych. W sprawozdaniu – czemu trudno się dziwić – nie ma szczegółowych danych na ten temat. Ale może pan inspektor ma informacje na temat fikcyjnego zawierania umów. Jaki zasięg ma to zjawisko? Wiemy, że zawieranie umów, w których płaca jest określona na minimalnym poziomie, a reszta jest płacona „pod stołem” powoduje nierówną konkurencję w stosunku do uczciwych pracodawców.

Z przedłożonego sprawozdania wynika, że koncentracja kontroli jest dobrym rozwiązaniem. Mówiłem o tym przed rokiem. Pan inspektor miał wówczas nieco inne zdanie. Obecnie wyraźnie widać – choćby na przykładzie handlu – że intensywne kontrole są dobrym rozwiązaniem, które przynosi efekty. Podobnie rekontrole.

Sądzę, że obecnie branżą, w której należałoby zastosować to rozwiązanie jest budownictwo, w którym odnotowywany jest wzrost wskaźnika wypadkowości, mimo ogólnego spadku liczby wypadków przy pracy.

Ostatnia kwestia – mówił o tym pan senator Rulewski – dotyczy sposobu funkcjonowania struktur państwa, aby nie tylko Państwowa Inspekcja Pracy zajmowała się przestrzeganiem prawa pracy i bezpieczeństwa pracy. W tym zakresie na pewno mamy wiele do zrobienia. Odnoszę wrażenie, że Państwowa Inspekcja Pracy jest pozostawiona sama sobie, a inne instytucje państwa nie wspierają jej w tych działaniach.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Chciałbym skoncentrować się na kilku kwestiach. Zgadzam się z opinią pana sędziego Szymanka, że przedłożone sprawozdanie, mimo że mniej obszerne, nie straciło na wartości merytorycznej. Dobrze, że ma skondensowaną formę, którą w takim samym stopniu można wykorzystać.

Wydaje się, że trzeba coraz częściej i wyraźniej mówić o zmianach dotyczących m.in. długości kontroli i wszystkich aktualnych przedsięwzięć w tym zakresie. Z wykresu na str. 17 wynika, że średni czas trwania jednej kontroli w 2009 r. wynosił 2,62 dnia. Gdzie te długie, uciążliwe i napastliwe kontrole inspektorów pracy? Na posiedzeniach zespołów Komisji Trójstronnej i w Sejmie często mówi się, że inspektorzy pracy długo kontrolują i są bardzo uciążliwi dla pracodawców. Być może zdarzają się pojedyncze przypadki. Ale generalnie takie opinie nie potwierdzają się.

Pan senator wspominał, że Państwowa Inspekcja Pracy w zbyt małym stopniu oddziałuje na małe zakłady zatrudniające do 50 pracowników. Chciałbym zauważyć, że ku mojemu zaskoczeniu zostałem objęty szkoleniem Okręgowego Inspektoratu Pracy w Warszawie. Wykonuję zadania służby bhp w małej 15-osobowej firmie. W tej firmie zdarzył się jeden wypadek. Zostaliśmy uwzględnieni w szkoleniach organizowanych przez PIP.

Pragnę poinformować, że wspólnie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych – bo z jego danych korzystano – Państwowa Inspekcja Pracy wytypowała – wiem, że dotyczy to całego kraju – w Warszawie 200 zakładów, które objęte są kontrolą – nazwałbym ją – prewencyjną. Odbyłem jednodniowe szkolenie w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Warszawie. Otrzymałem bardzo dobre materiały opracowane przez ten inspektorat.

Działanie, o którym wspominałem wyżej dotyczy zakładów o najwyższych wskaźnikach wypadkowości, które zostały podzielone na dwie grupy. Grupa najpierw przechodzi szkoleniem, a potem jest objęta kontrolą według jasnych reguł z podkreśleniem problemów, które będą kontrolowane. Każdy zakład umawia się z inspektorem pracy, który przeprowadzi kontrolę instruktazową. Następnie będą omówione wyniki oraz dokonane podsumowanie. Przy okazji będzie sprawdzana dokumentacja osobowa i inna.

W innych okręgach również będą podejmowane takie działania, o ile już nie zostały podjęte.

Jeśli chodzi o współpracę z PIP, to nie zgodziłbym się z panem senatorem Rulewskim. Współpraca OPZZ z Państwową Inspekcją Pracy jest coraz lepsza. Inspektorzy pracy pomagają nam w organizacji szkoleń dotyczących nie tylko przestrzegania praworządności w stosunkach pracy, ale również funkcjonowania społecznych inspektorów pracy.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyło się uroczyste posiedzenie Rady Ochrony Pracy z okazji 60-lecia społecznej inspekcji pracy. Otrzymaliśmy wiele telefonów z podziękowaniem za to, że przypominano o działalności społecznych inspektorów pracy. Uaktywnili się również przewodniczący organizacji związkowych, którzy bezpośrednio współpracują ze społecznymi inspektorami.

Przewodniczący rad wojewódzkich OPZZ oraz okręgowi inspektorzy pracy organizują uroczyste posiedzenia z okazji 60-lecia społecznej inspekcji pracy, na których poruszane są zagadnienia warunków pracy i sytuacji w tym zakresie w danym regionie. Przypominam, że obchody tej rocznicy trwają cały bieżący rok.

Przed kilkoma miesiącami przyjmowaliśmy program działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2010 r. Uzyskaliśmy wówczas informację o przekazaniu pewnych kwestii dotyczących zarządzania bezpieczeństwem pracy okręgowym inspektorom pracy. Może to nastąpiło, ale w przedłożonym sprawozdaniu nie ma mowy na ten temat. Chodzi o ocenę. Każdy okręg ma inne problemy, podejmuje inne zagadnienia. Moim zdaniem należałoby wyjaśnić np. dlaczego w Warszawie występuje taka sytuacja. Powiedzmy wreszcie, że nie będzie tam tylu planowanych kontroli i nie będzie podejmowanych iluś tematów, bo Warszawa jest przygnieciona skargami. Stąd inspektorzy w dużej mierze tym się zajmują. W innych regionach będzie nacisk na odmienne kwestie. W sprawozdaniu powinna być zawarta ocena okręgowych inspektoratów pracy. Dawałaby ona satysfakcję tym, którzy dobrze pracują, a innym wskazywałaby co należy poprawić. Nie znalazłem tego w sprawozdaniu.

Natomiast z satysfakcją odnotowuję pojawienie się w sprawozdaniu rozdziału dotyczącego oceny rozwiązań prawnych oraz wniosków legislacyjnych. W poprzednich sprawozdaniach ta kwestia nie była prezentowana w taki sposób.

Kwestia ofensywnego działania Państwowej Inspekcji Pracy pojawia się również na posiedzeniach zespołów Komisji Trójstronnej. Zespoły rozpatrują ponad 40 propozycji przedstawionych przez Państwową Inspekcję Pracy dotyczących zmian w Kodeksie pracy. Jest to bardzo ważna sprawa.

Zapewne można by znaleźć więcej drobnych kwestii, które moglibyśmy wytykać inspektorom pracy. Niemniej jednak uważamy, że podejmują dużo dobrych działań. Pragnę raz jeszcze podkreślić bardzo dobrą współpracę inspektorów ze strukturami OPZZ. Nie ma problemów w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o małą liczbę skarg składanych przez związki zawodowe, to chciałbym wyjaśnić, że chodzi tu o skargi zarejestrowane, natomiast znacznie więcej skarg załatwia się w bezpośrednim kontakcie z inspektorem lub społecznym inspektorem pracy. Pragnę podkreślić, że wiele spraw wszystkie organizacje związkowe załatwiają we własnym zakresie m.in. kontaktując się z okręgowym inspektorem pracy, nie formalizując tego postępowania.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kopias:

W przedłożonym sprawozdaniu zabrakło jednego z aspektów kontroli legalności zatrudnienia, związanego z art. 229 Kodeksu pracy. Przepis ten przewiduje, że pracodawca nie może zatrudnić pracownika, który nie legitymuje się aktualnym zaświadczeniem o braku przeciwwskazań do pracy na danym stanowisku. Skoro pracodawca nie może zatrudnić pracownika bez takiego zaświadczenia, to jeśli to robi, to znaczy, że zatrudnia nielegalnie.

Moim zdaniem, ten aspekt jest bardzo ważny m.in. w kontekście danych o przyczynach wypadków przy pracy, gdzie czynnik ludzki ma – jak się wskazuje – ogromne znaczenie. A czynnik ludzki bardzo często może oznaczać utratę kondycji zdrowotnej adekwatnej do wykonywania pracy na danym stanowisku.

Ten aspekt jest zapisany w Kodeksie pracy, zatem jest elementem prawa pracy. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na szerszy problem wykraczający poza prawo pracy. Chodzi o przepis dotyczący trybu wchodzenia w posiadanie tego typu zaświadczeń przez pracownika i pracodawcę. Ten tryb został określony w ostatniej nowelizacji ustawy o służbie medycyny pracy, która weszła w życie z początkiem 2009 r. Przepis przewiduje, że pracodawcy powinni zawierać pisemne umowy z jednostkami służby medycyny pracy na wykonywanie badań, o których mówię. Skoro pisemna umowa, to potwierdzenie jej zawarcia pozostaje u pracodawcy. Uważam, że ten fakt powinien być kontrolowany przez Państwową Inspekcję Pracy. Bowiem brak pisemnych umów z wykonawcami tych świadczeń może oznaczać, że pracodawca – gdy chodzi o ten aspekt – funkcjonuje w szarej strefie. Przyjmuje zaświadczenia od lekarzy nieuprawnionych lub lekceważy ten przepis.

Dysponuję wynikami badań statystycznych działalności jednostek służby medycyny pracy. Wynika z nich, że w 2009 r. służba medycyny pracy posiadała 260 tys. umów z pracodawcami. Tymczasem jest blisko 660 tys. pracodawców. Zatem ok. 40% pracodawców podpisało takie umowy. Reszta prawdopodobnie funkcjonuje w szarej strefie. Dlatego podkreślam, że te kwestie powinny być przedmiotem kontroli Państwowej Inspekcji Pracy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Mój przedmówca stwierdził – mówiąc w skrócie – że gdy pracownik nie ma badań lekarskich, to jest zatrudniony nielegalnie. Moim zdaniem – nie. Ten pracownik może być zatrudniony legalnie lub nielegalnie, natomiast jest zatrudniony wbrew przepisom. To są dwie różne kwestie.

Chciałbym podziękować panu senatorowi Rulewskiemu za to, że traktuje mnie – przez chwilę poczułem się mile połączony – jako uosobienie pracodawców na tej sali. Niestety, nie jestem. Na tej sali jest wielu reprezentantów pracodawców. Reprezentuję BCC.

Zwracam uwagę, że są dobrzy i źli pracodawcy, tak samo jak są dobrzy i źli senatorowie, dobrzy i źli mężowie. Pan senator stwierdzając generalnie, że pracodawcy odwracają się plecami itp. obraził wszystkich pracodawców – dobrych i złych. Będę protestował w imieniu dobrych.

Pan senator powiedział, że w naszych organizacjach nie zajmujemy się przepisami bhp. Proszę przeczytać dokumenty BCC. Wprowadzie nie ma tam wymienionego *ex pressis verbis* sformułowania bezpieczeństwo i higiena pracy. Ale można znaleźć te kwestie chociażby pod hasłami etyki.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Nie będę polemizował z moim kolegą Janem Rulewskim.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Myślę, że jesteśmy społeczeństwem pluralistycznym, a nie społeczeństwem jedności moralno-politycznej.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Chciałbym odnieść się do dwóch spraw, które łączą się z wypowiedzią senatora Rulewskiego, chociaż nie traktuję tego jako polemiki.

W rozdziale poświęconym współpracy krajowej i międzynarodowej wymienione są różne instytucje. Ale nie wymieniono organizacji pracodawców i związków zawodowych. Jedna informacja o współpracy ze związkami zawodowymi pojawia się przy okazji omawiania szkoleń. Wspomina się tam o przeprowadzonych szkoleniach dla organizacji pracodawców i związków zawodowych. Zatem współpraca ze związkami zawodowymi i organizacjami pracodawców nie została zauważona w przedłożonym sprawozdaniu.

Owszem, może być ona różnie oceniana. Niemniej jednak jest faktem. Zwracam uwagę, że kiedy inspekcja kontroluje zakład, w którym działają związki zawodowe, to nawiązuje z nimi współpracę, starając się, aby słabsza strona, którą niewątpliwie w stosunkach pracy są pracownicy, była chroniona.

Zgadzam się z senatorem Rulewskim, że liczba skarg zgłaszanych przez związki zawodowe jest minimalna. Stanowi jedynie 3% zgłoszonych skarg. Myślę, że dobrze by-

łoby w przyszłości wykazać z jakich zakładów pracy napływają skargi – czy działają w nich związki zawodowe. Wówczas moglibyśmy ocenić aktywność związków zawodowych. Przypuszczam, że w zakładach pracy, w których działają związki zawodowe, liczba wykroczeń przeciwko prawom pracowniczym jest znacznie mniejsza. Nawet jeżeli pojawiają się, to związki zawodowe załatwiają je na miejscu, bez ingerencji Państwowej Inspekcji Pracy. Sądzę, że statystyka byłaby pełna, gdyby zawierała wykaz zakładów, z których napływają skargi.

Przypominam, że nadawcą największej grupa skarg – 40% - są byli pracownicy. Pracownik decyduje się na złożenie skargi dopiero wówczas, gdy jest pozbawiony pracy. Trzeba zwrócić uwagę na relacje pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. W zakładzie, w którym nie działa związek zawodowy, pracownik obawia się złożyć skargę na łamanie praw pracowniczych, bo nie chce narazić się pracodawcy.

Odnosząc się do wypowiedzi pana sędziego Szymanka, chciałbym zwrócić uwagę, że z doświadczeń związków zawodowych wynika, iż organy ścigania prokuratura i sądy prezentują bardzo liberalne podejście do spraw pracowniczych. Przykładem tego podejścia jest np. fakt, że pracownik wyrzucony z pracy za próbę utworzenia związku zawodowego czeka trzy lata na orzeczenie sądu. Nie jest to dobre świadectwo. Wyrazem tego podejścia jest również liczba umorzonych postępowań.

Nie można usprawiedliwiać – jak to próbował czynić pan Zdzisław Trela – naruszania prawa przez pracodawców. Nie ma usprawiedliwienia dla niewypłacania wynagrodzeń. Każdy kto podejmuje działalność gospodarczą i zatrudnia pracowników, to musi mieć świadomość obowiązków wobec nich. Jeżeli ktoś zakłada piekarnię i podpisuje umowę z odbiorcą pieczywa, to powinien zdawać sobie sprawę z jej warunków. Oczywiście, jest to pewien problem. Ale nie można usprawiedliwiać naruszania przez pracodawców praw pracowniczych, zwłaszcza prawa do wynagrodzenia za wykonaną pracę.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Niekiedy odnosiłem wrażenie, że zmienił się porządek dzienny posiedzenia i mamy dyskutować o przestrzeganiu przepisów przez pracodawców. Świadczą o tym wypowiedzi posła Szweda, senatora Rulewskiego. Mówiono też o szarej strefie związanej z badaniami lekarskimi.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy. Uważam, że przedłożone sprawozdanie ma zwięzły charakter. Zostało przedstawione w interesującej formie graficznej, co nie jest proste, zważywszy na materię tego dokumentu. Merytorycznie – to nie jest tylko moja ocena – przedłożone sprawozdanie jest lepsze niż w latach ubiegłych.

Niemniej jednak dostrzegam kilka mankamentów. Sprawozdanie nie odnosi się do wniosków i propozycji zawartych w stanowiskach Rady Ochrony Pracy, dotyczących np. działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2008 r., programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2009 r. Mówił o tym pan sędzia Szymanek i pan senator Rulewski.

Brakuje pogłębionej analizy przyczyn odmowy wszczęcia postępowania przez prokuraturę lub sądy. Główny inspektor pracy wskazywał, że te organy nie podają uzasadnienia odmowy wszczęcia postępowania. Można jednak dokonać analizy tego stanu rzeczy w Państwowej Inspekcji Pracy.

W przedłożonym sprawozdaniu brak informacji o podjętych działaniach wewnątrzorganizacyjnych związanych z modyfikacją programu kształcenia inspektorów, opracowaniem i wdrożeniem nowej metodyki kontroli, nowymi rozwiązaniami informatycznymi, usprawnieniami itp., co było postulowane przez Radę Ochrony Pracy.

Postulowałbym rozważenie przez głównego inspektora pracy kwestii zamieszczenia na stałe w sprawozdaniu rozdziału zatytułowanego „Realizacja wniosków Rady Ochrony Pracy i innych organów”. Przypominam, że wielokrotnie zwracałem uwagę na brak konsekwencji w zakresie realizacji naszych wewnętrznych ustaleń.

W rozdziale dotyczącym oceny rozwiązań prawnych są pewne niejasno sformułowane zarzuty pod adresem przepisów. Ale nie ma odniesienia, co dalej się z tym dzieje. Brak działań naprawczych i profilaktycznych. Ta kwestia nie jest uregulowana w propozycjach legislacyjnych PIP.

Jeśli chodzi o działalność kontrolną, to postulowałbym rozważenie przez PIP wzmoczenie kontroli tych zakładów, którym ZUS podwyższył składkę na ubezpieczenie wypadkowe. Chodzi o decyzje podjęte z własnej inicjatywy przez ZUS, a nie na wniosek Państwowej Inspekcji Pracy. Rozumiem, że w drugim przypadku te zakłady są na pewno objęte wzmocnionym nadzorem Państwowej Inspekcji Pracy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:

Z przedłożonego sprawozdania oraz dyskusji wynika, że PIP wykonała rzetelną pracę. Przeprowadziła dużo kontroli. Wydaje się, że istotnie instytucja jest na granicy wytrzymałości, jeżeli chodzi o potencjał kontrolny.

Zgadzam się z opinią pana senatora Rulewskiego, że niezbędne jest współdziałanie innych podmiotów systemu ochrony pracy w celu osiągnięcia lepszych skutków.

Chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie, które – jak sądzę – powinny pojawić się w stanowisku Rady Ochrony Pracy. Kontrole są starannie wykonywane. Przypominam ostatnią katastrofę na budowie Stadionu Narodowego, w której zginęło dwóch nieprzeszkolonych pracowników, którzy spadli z nieprawidłowo zamontowanego kosza. Zwracam uwagę, że na tej budowie przeprowadzono 17 kontroli. Zatem ile należy przeprowadzić kontroli, żeby zapobiec takim wypadkom? Tu potrzeba aniołów stróżów, a nie inspektorów pracy.

Dlatego – o czym często mówiliśmy – należy skoncentrować się na dwóch kierunkach: edukacji oraz zarządzaniu bezpieczeństwem i ochroną zdrowia. Jeżeli w trakcie kontroli będzie sprawdzana dokumentacja szkoleń, to będzie to pewna wskazówka. Przypominam, że istnieje lista certyfikowanych ośrodków szkolących i wykładowców. Zawiera ona kilkaset ośrodków, które mają takie uprawnienia. Może być umieszczona na stronach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Państwowej Inspekcji Pracy. Jest weryfikowana co dwa lata. Należy zatem zwrócić uwagę na jakość edukacji, sposób przeprowadzenia instruktażu stanowiskowego, zapytać pracownika o zagrożenia na jego stanowisku pracy. Jego wiedzę będzie można bardzo łatwo zweryfikować.

Druga kwestia dotyczy systemu zarządzania bezpieczeństwem i ochroną zdrowia. Jest możliwość wprowadzenia i certyfikacji takiego systemu w zakładzie pracy. Zakłady często rozszerzają zakres z certyfikatów jakości produkcji na ochronę środowiska, finanse i zarządzanie zasobami ludzkimi. Bardzo łatwo jest sprawdzić, czy to co pracodawca sam zapisał jest przestrzegane.

Jeżeli te kierunki zaczną być dominujące w kontroli, to wówczas zakres działania będzie większy. Ujawnienie nieprawidłowości na jednym stanowisku nie rozwiązuje problemu. System wymaga ciągłego doskonalenia. Chciałabym życzyć Państwowej Inspekcji Pracy, żeby miała szanse działać w ten sposób.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Lista mówców została wyczerpana.

Proszę głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zajęca o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Główny inspektor pracy Tadeusz Zajęca:

Dziękuję za bardzo ciekawą – wielowątkową – dyskusję. Dyskutanci odnieśli się do wielu obszarów naszych działań, niekiedy dość krytycznie. Pan sędzia Szymanek wskazywał na – jego zdaniem – niewłaściwe przygotowanie inspektora pracy, zwłaszcza do sporządzania dokumentacji do prokuratury i sądów.

Kształcenie kadry inspektorskiej jest dla nas istotnym wyzwaniem. Zgadzam się z przedmówcami, że być może w zbyt małym zakresie przedstawiliśmy działania podejmowane w tym obszarze. Chciałbym zaznaczyć, że kierownictwo urzędu traktuje ten model prezentowania sprawozdania jako docelowy, wymagający jeszcze dopracowania. Dysponujemy ogromną liczbą materiałów. Staramy się, aby sprawozdanie nie poruszało zbyt wielu kwestii. Możemy odpowiedzieć na każde pytanie, dokumentując odpowiedź materiałem, który posiadamy. Zależało nam, aby możliwa była lektura sprawozdania i zastanowienie się nad wnioskami, które zawiera.

Pani inspektor Anna Tomczyk odniesie się do pewnych kwestii podnoszonych przez pana sędziego Szymanka. Chciałbym podkreślić, że istnieje pewien problem w traktowaniu szeroko rozumianych spraw pracowniczych przez wymiar sprawiedliwości. I nie chodzi o wadliwe przygotowanie dokumentów przez inspektorów pracy. Często bardzo trudno mam się odnieść np. do umorzenia postępowania przez prokuratora, dlatego, że nie wiemy, jakimi przesłankami kierował się prokurator podejmując tę decyzję. Zapewniam państwa, że dysponujemy analizą orzecznictwa sądowego. Monitorujemy sprawę umorzeń.

Jeśli chodzi o agencje zatrudnienia czy agencje pracy tymczasowej, to stanowią bardzo poważny nowy problem, który obecnie pojawił się. W tej chwili koncentrujemy naszą działalność na tych agencjach. Bardzo liczymy na współpracę ze służbami samorządowymi oraz marszałkami województw w tym zakresie. Ale jest to szerszy problem, który wymaga lepszego monitorowania. Agencje kierują coraz większą liczbę pracowników do zakładów Pracy. Dlatego jest to nas bardzo ważny obszar, którym zajmujemy się w 2010 r.

Pan sędzia Szymanek, pan senator Rulewski i pan Sekunda podnieśli bardzo ważną kwestię. Będziemy zastanawiali się nad umieszczeniem w sprawozdaniu oddzielnego rozdziału dotyczącego realizacji wniosków Rady Ochrony Pracy i innych instytucji, skierowanych do Państwowej Inspekcji Pracy. Przyjmuję tę uwagę do wykonania. Chciałbym jednak zapewnić, że z wielką uwagą analizujemy stanowiska i wnioski Rady Ochrony Pracy. Problem polega na tym, że np. wnioski dotyczące sprawozdania z działalności PIP w 2008 r. pojawiły się w czerwcu 2009 r. Zatem pozwólcie państwo, że wdrażając pewne wnioski, będziemy mogli się z tego rozliczyć w następnym roku kalendarzowym.

Pan senator Rulewski stwierdził, że w zbyt małym zakresie monitorujemy małe przedsiębiorstwa. Zwracam uwagę, że z wykresu zamieszczonego w sprawozdaniu wynika, że kontrole w małych firmach stanowią 50% kontroli. Wydaje mi się, że jest to znaczący wskaźnik.

Chciałbym zaznaczyć, że dokonujemy zmiany taktyki postępowania. Nie mogę przejść do porządku nad stwierdzeniem, że pracodawcy odwracają się od problematyki bhp. W 2010 r. odnotowaliśmy – co jest dla nas bardzo satysfakcjonujące – szczególne zainteresowanie związków zawodowych, pracodawców, a także obywateli problemami zatrudnienia i pracy. W tym roku zamierzyć wystąpić przy wsparciu pracodawców z kolejną inicjatywą, która będzie dotyczyć podwykonawców wykonujących prace w branży budowlanej. Trwają negocjacje. Jestem dobrej myśli. Wierzę, że to będzie ogromne wyzwanie i szansa pokazania pozytywnie działających pracodawców, którzy są zainteresowani obniżeniem współczynnika wypadkowości oraz zmierzeniem się z problemem lekceważącego traktowania spraw bezpieczeństwa pracy w każdym aspekcie.

Niestety, prawdą jest, że nasza współpraca z innymi urzędami, jak Państwowa Inspekcja Sanitarna czy nadzór budowlany nie układa się dobrze. Może jestem zbyt mało komunikatywny, może nie mam takiej charyzmy. Mam nadzieję, że Rada podejmie ten problem. Dalsza praca na zasadzie porozumień nie przyniesie nam wszystkim satysfakcji. Uzgodnienie wszystkich planów działania jest bardzo trudne. Zgadzam się z panem senatorem Rulewskim, że ta kwestia powinna być przez nas może bardziej wnikliwie przeanalizowana i bardziej skutecznie realizowana.

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Szweda, chciałbym zwrócić uwagę, że zawsze będziemy zastanawiać się czy sprawozdanie prezentuje stan faktyczny. Zaznaczam, że swoim zakresem działania obejmujemy zaledwie kilka procent obszaru. Zastanawiamy się nad zmianą sposobu doboru zakładów do kontroli. Zapewniam, że sprawozdanie prezentuje wyniki na podstawie przeprowadzonych kontroli. W mojej ocenie, prezentowana rzeczywistość nie odbiega od codziennych realiów, z którymi spotykamy się. Pracodawcy zarzucają nam, że na podstawie kilkunastu procent skontrolowanych zakładów formułujemy konkretne wnioski.

Jeśli chodzi o umowy cywilnoprawne, to zwracam uwagę, że są dopuszczone przez nasze prawo. Pojawia się jednak poważny problem, ponieważ coraz większa liczba pracowników nie jest zainteresowana ingerowaniem Państwowej Inspekcji Pracy w tę kwestię. Na jednym z placów budów pracownicy wręcz prosili inspektorów, aby dali im spo-

kój. Niemniej jednak trzeba będzie zmierzyć się z tym problemem, również na forum Komisji Trójstronnej.

Pan poseł Szwed pytał o kwestię utrudnień działalności inspektorów pracy w kontekście wniosków do prokuratury, a także wpływu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej na te sprawy. Chciałbym zwrócić uwagę, że ta ustawa w tym konkretnym przypadku nie stosuje się do Państwowej Inspekcji Pracy, co trzeba tłumaczyć bardzo wielu pracodawców. Zajmuje to nam trochę czasu, ale nie stanowi dużego problemu. Pracodawcy chcą wiedzieć, czy inspektor pracy może wejść do zakładu pracy bez uprzedniego powiadomienia. Chciałbym zaznaczyć, że gdy chodzi o problematykę bezpieczeństwa pracy i ochrony praw pracowniczych, to w większości firm wykonujemy swoje zadania bez żadnych utrudnień.

Kolejna sprawa dotyczy współpracy Państwowej Inspekcji Pracy ze związkami zawodowymi. Istotnie, chyba w zbyt małym zakresie poruszyliśmy tę kwestię w sprawozdaniu. Ta współpraca jest dla nas oczywista i naturalna. Przyjmuję uwagę dotyczącą tej sprawy. Zastanowimy się, jak inaczej przedstawić ten temat. Na co dzień bardzo blisko współpracujemy ze związkami zawodowymi. Może myląca jest liczba skarg kierowanych do nas przez związki zawodowe. Chciałbym podkreślić, że wiele spraw załatwiamy w kontaktach bieżących, w zakładach pracy.

Pan przewodniczący Langer zgłosił bardzo interesującą uwagę dotyczącą analizy liczby skarg wpływających do PIP z zakładów pracy, w których działają – i nie działają – związki zawodowe. Umożliwi to odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście w zakładach, w których funkcjonują organizacje związkowe stan przestrzegania praw pracowniczych jest lepszy.

Pan przewodniczący Żurek już wyjaśnił sprawę legalnego zatrudnienia i badań lekarskich. Chciałbym zaznaczyć, że znamy nowelizację ustawy o służbie medycyny pracy. W bieżącym roku kontrolujemy także obszar umów pomiędzy stronami w zakresie wykonywania badań profilaktycznych.

Będziemy również monitorowali sytuacje, kiedy pracownicy składają skargi gdy już nie pracują w danym zakładzie.

Pan Maciej Sekunda podniósł interesującą kwestię prezentacji w sprawozdaniu naszych rozwiązań wewnątrzorganizacyjnych. W prezentowanym sprawozdaniu może nie przedstawiliśmy wszystkich naszych działań w tym zakresie. Zostawiamy realizację tej kwestii do przyszłego sprawozdania. Chcemy bowiem pokazać efekt tych rozwiązań. Zapewniam, że zastanawiamy się nad większą skutecznością prowadzenia czynności kontrolnych i lepszym przygotowaniem inspektora pracy do wykonywania tej działalności.

W sprawozdaniu wspomnieliśmy o systemie informatycznym NAVIGATOR. Jako nowe rozwiązanie budzi jeszcze pewne wątpliwości wśród kadry. Bowiem nowe rzeczy – co naturalne – trudno się wdraża. Kiedy porównuję swój czas wykonywania kontroli z dzisiejszym czasem, kiedy pracując w tym systemie dysponuję w laptopie wszystkimi niezbędnymi informacjami, to mogę uczciwie stwierdzić, że jest to dobry kierunek. Rozumie to również kadra inspektorska. Jest zapotrzebowanie na pewne doskonalenie. Sądzę, że w bieżącym roku nastąpi powszechna akceptacja nowego autorskiego systemu, opracowano przez specjalistów z Państwowej Inspekcji Pracy.

Odnosząc się do wypowiedzi pani prof. Koradeckiej, chciałbym zwrócić uwagę – o czym pani profesor jako naukowiec zapewne dobrze wie – że obszar naszego działania jest tak szeroki, a liczba spraw, którymi zajmujemy się jest tak ogromna, iż niejako jesteśmy „pod ścianą”. Zmiany rzeczywistości nie dokona samotna Państwowa Inspekcja Pracy. Trzeba zastanowić się nad całościowym systemem współpracy i współdziałania. Potrzebne jest inne spojrzenie na problem bezpieczeństwa pracy. Zamierzamy wspólnie z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Państwowym Instytutem Badawczym – inaczej układając nasze relacje – przeprowadzić analizy tego, co dzieje się w sferze ochrony pracy. Będziemy wspierać każdego pracodawcę, pracownika i związkowca, którzy będą zainteresowani poprawą sytuacji w zakresie ochrony pracy.

Wskazałem na interesujący prognostyk wskazujący pewne tendencje w zakresie wypadkowości. Musimy jednak dokładnie przeanalizować tę kwestię. Musimy zastanowić się, czy rzeczywiście jest to prawdziwa tendencja i jakie podjąć działania, aby była trwała.

Otrzymałem wiele podziękowań za zorganizowanie jubileuszu i przypomnienie działalności społecznej inspekcji pracy. Uważam, że wykonaliśmy dobrą pracę, wyróżniając ludzi, którzy na co dzień w bardzo trudnych warunkach, z różnym efektem wykonują zadania wspierające Państwową Inspekcję Pracy.

Dziękuję państwu za uwagi na temat przedłożonego sprawozdania. Będziemy nadal modyfikowali formę sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Zapewniam, że będziemy dokładali wszelkich starań, aby było bardziej czytelne, pogłębione i jednocześnie nie bardziej obszerne, bo to utrudniłoby jego lekturę.

Zastępca głównego inspektora pracy Anna Tomczyk:

Chciałbym odnieść się do uwag pana sędziego Szymanka w zakresie decyzji i naszej działalności dotyczącej wykroczeń. Być może wynika to z niewłaściwej konstrukcji pewnych zapisów czy wprowadzenia liczb do sprawozdania. Zwracam uwagę – aby nie powstał fałszywy obraz – że liczba 1332 odwołań i liczba 8904 wniosków, które zostały wystosowane po decyzjach nałożonych przez inspektorów pracy odnosi się do liczby wszystkich 354 tys. decyzji wydanych przez inspektorów pracy, a nie do liczby 9 tys., co daje inny obraz. Jeżeli inspektorzy pracy wydają 354 tys. decyzji, od których jest tylko 1332 odwołania bądź 8904 wnioski, to jest to nieco inny procent niż wskazał pan sędzia Szymanek.

Pragnę zwrócić uwagę, że odwołania i wnioski w większości dotyczyły zmiany terminu realizacji decyzji. Jeżeli było to możliwe, były uwzględniane.

Jeżeli chodzi o naszą działalność dotyczącą wykroczeń czy w zakresie kierowania wniosków w przypadku podejrzenia popełnienia przestępstwa, to zgodnie z wnioskiem Rady Ochrony Pracy monitorujemy kwestię ich nieuwzględnienia. W sprawozdaniu wskazaliśmy na brak uzasadnień. Chciałabym zwrócić uwagę, że na jednym z posiedzeń Rady Ochrony Pracy mówiliśmy o naszej współpracy z prokuraturą. We wnioskach de lege ferenda zawarliśmy nasze uwagi na temat współpracy z prokuraturą. W odpowiedzi Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdziło, że nasze wnioski nie zasługują na uwzględnienie. Skoro nie możemy doprowadzić do zmiany pewnych przepisów, to podejmujemy inne działania. Mianowicie, organizujemy wspólne spotkania i szkolenia, aby poprawić naszą współpracę z prokuraturą chociażby na etapie porozumienia się i wspólnego zrozumienia tematyki.

Zastępca głównego inspektora pracy Marian Liwo:

Uzupełniając wypowiedzi przedmówców odnośnie wątpliwości pana sędziego Szymanka, chciałbym wskazać na nasze działania zmierzające do poszukiwania nowych form i metod pracy. W ubiegłym roku utworzyliśmy specjalistyczne sekcje do spraw kontroli legalności zatrudnienia, złożone z pracowników przejętych i nowych inspektorów pracy.

Wprowadziliśmy krótkie, powtarzalne kontrole w budownictwie, których celem jest przeciwdziałanie nieprawidłowościom w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie.

Utworzyliśmy także specjalistyczne zespoły do spraw zagrożeń w przemyśle naftowym, chemicznym i w budownictwie oraz zespoły do spraw badania złożonych wypadków. Chodzi o przewidywanie niepokojących zjawisk i szybkie reagowanie.

Zintensyfikowaliśmy współpracę i wspólne kontrole ze Strażą Graniczną, dozorem technicznym, nadzorem budowlanym i nadzorem górniczym.

Współpracujemy z organizacjami pracodawców. Bardzo cenimy – nawiązaną ostatnio – współpracę z Ogólnopolską Izbą Drogownictwa. Bowiemy dostrzegamy szereg nieprawidłowości w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy budowie dróg.

Zwiększamy systematycznie zaangażowanie struktur administracji – rządowej i samorządowej w zakresie działań na rzecz praworządności. Z naszej inicjatywy na początku ub. r. odbyło się szereg spotkań z działem wojewodów i marszałków województw, których celem było wspólne zapewnienie przestrzegania przepisów prawa pracy w sytuacjach kryzysowych, jak również podjęcie działań przez administrację rządową i samorządową w zakresie tworzenia nowych miejsc pracy.

Zauważyliśmy – mówił o tym pan sędzia Szymanek – że art. 154 Kodeksu postępowania administracyjnego jest przepisem niewłaściwym w zakresie działań zmierzających do zmiany bądź uchylecia decyzji ostatecznej. Stosujemy art. 155 Kpa.

Bardzo cenimy orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego. Niemniej jednak dostrzegamy w nim pewną niespójność, co stwarza nam wiele problemów. Np. w odniesieniu do obowiązku tworzenia służby bezpieczeństwa i higieny pracy, a ostatnio poglądy NSA w sprawie stosowania ustawy o swobodzie działalności gospodarczej do Państwowej Inspekcji Pracy.

Jeżeli chodzi o kontrolę małych zakładów pracy, gdyby uwzględnić zakłady zatrudniające od 11 do 49 pracowników, to wskaźnik ich kontroli wyniósłby 80%.

Jeśli chodzi o odwołania od decyzji, to bardzo często ich przedmiotem są terminy, które pracodawcy uznają za zbyt krótkie bądź brak środków finansowych na realizację przedsięwzięć wynikających z decyzji, co nie może być uznane za argument.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Chciałbym poddać panu inspektorowi pod rozwagę, czy w rocznym sprawozdaniu nie powinna być zawarta ocena poszczególnych okręgów?

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Projekt stanowiska przygotowuje Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przechodzimy do punktu trzeciego – sprawy bieżące.

Przed udzieleniem państwu głosu w sprawach bieżących, chciałabym przywitać na dzisiejszym posiedzeniu pana Jerzego Kopiasa. Pan Jerzy Kopias zastąpił panią Ewę Wągrowską-Koski, która zrezygnowała z członkostwa w Radzie z przyczyn zdrowotnych. Chciałabym teraz wręczyć panu Kopiasowi pismo Marszałka Sejmu, powołujące w skład Rady. Witamy pana bardzo serdecznie.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się 22 czerwca br. Porządek posiedzenia: pkt 1 - Ocena motywującego oddziaływania zróżnicowanej składki na ubezpieczenie wypadkowe na poziomie przedsiębiorstwa – materiał będzie przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, pkt 2 – Wyniki działań w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej metodą Scoreboard – materiał będzie przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Zbliża się termin zgłaszania kandydatów do uhonorowania Nagrodą im. Haliny Kraheleskiej za osiągnięcia w zakresie ochrony pracy i ochrony zdrowia w środowisku pracy. Termin zgłaszania kandydatur mija 30 czerwca br. Prezydium Rady proponuje termin składania wniosków przez członków Rady do 7 czerwca br. do sekretariatu.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Jeżeli ktoś z państwa chciałby uzupełnić dzisiejszą dyskusję uwagami na temat przedłożonego sprawozdania, to proszę o przekazanie ich na piśmie w ciągu tygodnia, tj. do 25 maja br., na adres sekretariatu Rady Ochrony Pracy. Te uwagi będą uwzględnione w projekcie stanowiska równoprawnie jak dzisiejsze wypowiedzi w dyskusji.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Chciałbym przeprosić za to, że moje wystąpienie w niektórych momentach było nieeleganckie. Jeżeli ktoś z państwa czuje się urażony, to przepraszam.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Na jednym z poprzednich posiedzeń Rady pojawiła się informacja dotycząca różnicy między danymi na temat wypadków śmiertelnych Państwowej Inspekcji Pracy i Głównego Urzędu Statystycznego. Proponowałem przyjęcie stanowiska w tej sprawie. Moja propozycja nie zyskała akceptacji. Zapewniono mnie, że prezydium podejmie własne działania w tej sprawie. Czy już zostały podjęte? Jeśli tak, to jakie?

Chciałbym odnieść się – wydaje mi się, że jest to właściwy moment – do uwag dotyczących pracodawców i badań lekarskich. Mówiono nawet o szarej strefie i nieprzestrzeganiu przepisów. Sądzę, że te opinie wynikają z nieporozumienia.

Jak zapewne pani przewodnicząca pamięta, na posiedzeniu komisji sejmowej dotyczącym ustawy o medycynie pracy, zwróciłem uwagę na pewien brak realizmu w jej

przepisie. Ten przepis oznacza, że każdy pracodawca zatrudniający jednego pracownika musi podpisać umowę z zakładem medycyny pracy. Postulowałem ograniczenie działania ustawy do pomiotów zatrudniających co najmniej 20 osób.

Czy ważna jest umowa z zakładem medycyny pracy, czy też ważne jest przeprowadzenie badania lekarskiego, do czego zobowiązuje Kodeks pracy? Po 1,5 roku funkcjonowania tej ustawy okazało się, że miałem rację. Kilka procent podmiotów podpisało umowy z zakładem medycyny pracy. Pozostali nie podpisali i nie podpiszą. Zatem jaki był sens uchwalania takich przepisów. Zapewniam, że pracodawcy na ogół przestrzegają obowiązku kierowania pracowników na badanie wstępne i okresowe.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Jeżeli chodzi o pierwszą sprawę poruszoną przez pana Sekundę, to otrzymaliśmy odpowiedź dotyczącą tej różnicy. Prześliśmy ją członkom Rady. Mam nadzieję, że wyjaśni ten problem.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

28 kwietnia br. przypadał Międzynarodowy Dzień Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. W tym dniu Komisja Europejska zainaugurowała kampanię „Bezpieczeństwo eksploatacji maszyn, urządzeń i budynków”.

Jest to bardzo ważna kampania. Przypominam wypadek na budowie Stadionu Narodowego oraz tragedię na platformach wiertniczych, gdzie zamiana zepsutej pompy na stojącą obok, która nadawała się do naprawy, spowodowało w ciągu kilku sekund śmierć 167 osób. Brak codziennej konserwacji maszyn powoduje takie zdarzenia.

W Polsce kampania prowadzona jest pod auspicjami Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz Rady Ochrony Pracy. Została zainaugurowana 12 maja br. w Przedstawicielstwie Unii Europejskiej. W jej ramach odbędzie się w terenie kilkanaście seminariów, konferencji i pikników edukacyjnych, na które będzie zapraszana społeczność lokalna. Zachęcam do udziału w tych przedsięwzięciach. Przekażemy materiały zawierające plan kampanii.

Chciałabym też poinformować, że Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy obchodzi 60-lecie istnienia. Parlament Europejski objął patronat na trzema imprezami, które organizujemy w ramach jubileuszu.

Pierwsza – to wystawa plakatów na Krakowskim Przedmieściu koło bramy Uniwersytetu Warszawskiego, która cieszy się dużym zainteresowaniem, co wskazuje, że powinniśmy je prezentować w całym kraju.

Drugie przedsięwzięcie – to konferencja dyrektorów instytutów ochrony pracy z wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy już od 20 maja przyjeżdżają do Polski. Oprócz krajów Unii Europejskiej reprezentowane będą również Kanada, Stany Zjednoczone, Izrael i Korea Południowa. Organizujemy konferencję w Warszawie i Krakowie. W niedzielę, 16 maja rozpoczyna się pierwsza sesja, która będzie kontynuowana w poniedziałek w Instytucie. Następnie udajemy się do Krakowa, gdzie odbędzie się druga część spotkania.

Trzecia impreza – to spotkanie integracyjne w Teatrze Dramatycznym 31 maja br. o godz. 18.00. Pierwotnie planowaliśmy je na 23 kwietnia. Nie był to dobry termin ze względu na tragedię w Smoleńsku. Podczas tego spotkania zostanie zaprezentowana pantomima, która będzie przedstawiała pracę człowieka od czasów prehistorycznych do dnia dzisiejszego. Przewidujemy również koncert oraz wypowiedzi dzieci na temat pracy swoich rodziców. Serdecznie państwa zapraszam na tę imprezę.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękujemy za zaproszenie.

Proszę głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zajęca o przedstawienie informacji o wypadkach, które wydarzyły się od ostatniego posiedzenia Rady.

Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:

Chciałbym poinformować, że w związku z trudną sytuacją powodziową, podjąłem decyzję, że na terenach objętych powodzią ograniczamy naszą działalność do niezbędnego minimum. Koncentrujemy się na udzieleniu pomocy i wsparcia potrzebującym.

Otrzymałem informację, że przedwczoraj w KWK Mysłówice doszło do zapalenia lub wybuchu metanu. Poszkodowane zostały dwie osoby. Zostały – na szczęście – niegroźnie poparzone. 18 innych górników zostało bezpiecznie wycofanych z rejonu wypadku.

15 maja br. w miejscowości Opoczno dwóch pracowników podnosiło maszt cyrku, który rozstawiał się na terenie stadionu. Maszt miał wysokość 10 m. W pobliżu na wysokości 6,5 m przebiega sieć wysokiego napięcia – 15 kV. Maszt podnoszono z wykorzystaniem ciągnika. Praca była źle zorganizowana. Śmiertelnemu porażeniu uległo dwóch pracowników firmy, która pracowała przy podnoszeniu masztu. Natomiast zatrudniony na umowę o dzieło rolnik, który dostarczył ciągnik został lekko porażony prądem. Został już wypisany ze szpitala. Chciałbym w tym miejscu przypomnieć uwagę pani prof. Koradeckiej, że chyba trzeba by pilnować każdego tego typu pracodawcę. Zastanawia nas w jak nieprawdopodobnych okolicznościach giną u nas zupełnie niepotrzebnie młodzi ludzie.

Chciałbym poinformować, że kończymy raport na temat wypadku, który wydarzył się 24 stycznia 2010 r. w Elektrowni Dolna Odra. Współpracujemy z resortem gospodarki. Pokłosiem tego raportu będzie moje spotkanie z szefami tego typu elektrowni. Inspektorzy pracy mają pewne uwagi dotyczące działalności tych podmiotów. Następnie zostanie skierowany dokument, który profilaktycznie przypomni o pewnych obowiązkach. Problem wiąże się ze spalaniem biomasy w kotłach. Każda nowa technologia wymaga szczególnej czujności i zrozumienia.

Zamierzam spotkać się z szefami elektrowni, bo na etapie omawiania wyników raportu wystąpił pewien dysonans między nami a resortem gospodarki. Ale pracujemy nad wyjaśnieniem wątpliwości. Natomiast konsekwentnie egzekwujemy obowiązujące prawo. Zależy nam na tym, aby mówić własnym głosem, obiektywnie. Jeśli ktoś ma inne argumenty, to niech je przedstawi i niech ktoś to rozsądzi. Państwowa Inspekcja Pracy mówiła i będzie mówić stanowczo o problemach.

Chciałbym podkreślić, że system całodobowego monitorowania zdarzeń wypadkowych funkcjonuje w PIP bez zarzutu. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w to przedsięwzięcie komendom straży pożarnej, policji i samorządom. Jest to bardzo dobrze funkcjonująca wspólna inicjatywa.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Wyczerпалиśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.